

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDAŃSK, PIĄTEK 14 STYCZNIA 1949 R.

Nr 13 (573)

Rokowania żydowsko-egipskie na wyspie Rodos rozpoczęte Zapowiedź demobilizacji wojsk państwa Izrael

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z wyspy Rodos o rozpoczęciu tam w czwartek rokowań pomiędzy delegatami Egiptu i Izraela w sprawie zawieszenia broni na południowym froncie Palestyny. Rozjemca ONZ, Bunche, konferował przed rozpoczęciem obrad z szefami obu delegacji.

LONDYN (PAP). Według doniesień agencji Reutera z Tel-Awivu, rzecznik Izraela oświadczył w czwartek, że rozpoczęła się już demobilizacja armii Izraela i ma się odbywać w coraz szerszych rozmiarach. Rzecznik podkreślił, że równocześnie Wielka Brytania zdaje się koncentrować swe siły na środkowym wschodzie. Stanowisko Izraela — oświadczył rzecznik — jest dowodem ufności w przyszłość i nadziei na pomyślne zakończenie rozmów z Egiptem w sprawie zawieszenia broni, prowadzonych na wyspie Rodos.

Przed debatą nad sprawą Palestyny w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). Na wtorek przyszłego tygodnia wyznaczone zostało pierwsze posiedzenie brytyjskiej Izby Gmin po feriach świątecznych. Jednym z głównych zagadnień, nad którymi będzie dyskutowała Izba, będzie kwestia polityki brytyjskiej w Palestynie.

Należy podkreślić, że polityka ministra Bevena w Palestynie spotyka się z ostrą krytyką wszystkich partii politycznych. Wyznaczenia debaty w sprawie Palestyny na wtorek domagały się zarów-

no partia konserwatywna, jak i partia pracy. Stanowisko poszczególnych partii w kwestii Palestyny zostało już w ogólnych zarysach sprecyzowane. Partia konserwatywna będzie się domagała nawiązania stosun-

ków dyplomatycznych z państwem Izrael i uzgodnienia polityki brytyjskiej na środkowym wschodzie ze Stanami Zjednoczonymi. Partia liberalna również będzie się domagała uznania rządu państwa Izrael.

Wszystkie partie polityczne będą się domagały od rządu wyjaśnień w sprawie strącenia brytyjskich samolotów wywiadowczych na terytorium państwa Izrael.

Spodziewana jest silna opozycja około 1/3 członków klubu poselskiego Partii Pracy przeciwko polityce ministra Bevena na bliskim wschodzie.

Koumitangowska marynarka wojenna ewakuuje Tsing-Tao

LONDYN. PAP. Agencja Reutera donosi, że jednostki marynarki koumitangowskiej przygotowały się do opuszczenia portu Tsing-Tao w Chinach Północnych i do udania się do portów południowo-chińskich i na Formozę.

Ukazujący się w Szanghaju dziennik chiński „Sun Pao” donosi, że również amerykańskie okręty wojenne, które stacjonują w Tsing-Tao od chwili zakończenia działań wojennych przeciwko Japonii,

mają odpłynąć wkrótce do portów południowo-chińskich.

Agencja Reutera donosi, że po zlikwidowaniu ostatnich środków oporu rozproszonych oddziałów koumitangowskich pomiędzy Suzou a Nankinem Chińskie Wojska Ludowe koncentrują się na północy od stolicy Czang-Kai-Szeka. Atak na rejon Nankinu — Szanghaj rozpoczął się w drugiej połowie stycznia.

Niepokój w St. Zjednoczonych z powodu nadmiaru zboża

NOWY JORK. PAP. Kola gospodarcze Stanów Zjednoczonych są zaniepokojone ogromnymi zapasami zboża, pięttracymi się w magazynach amerykańskich. Również z Kanady i Argentyny nadchodzi wiadomości o wielkich zapasach nie sprzedanej pszenicy. Sytuacja ta — jak podają w Waszyngtonie — wpływa na obniżenie cen zboża na rynkach światowych. Co uważane jest przez kola gospodarcze USA — za klęskę. Pragnąc podwyższyć ceny zboża, rząd amerykański zwrócił się z apelem do farmerów, aby w roku 1949 zbiory były o 10 proc. niższe, niż w roku 1948. W Waszyngtonie przypominają się równocześnie, że problem zboża w St. Zjednoczonych dzięki planowi Marshalla. Kraje marszallowskie będą bowiem zobowiązane zakupić

zboże jedynie w Stanach Zjednoczonych po cenach ustalonych przez rząd.

Międzynarodowy trust ma przejąć niemiecki przemysł zbrojeniowy

BERLIN. PAP. Z kół dobrze zawięzanych poinformowanych podaje się, że przedstawiciele międzynarodowych trustów od dłuższego czasu przy pomocy anglosaskich władz okupacyjnych wywierają nacisk, nieopuszczając do demontażu niemieckich fabryk zbrojeniowych. Trusty te projektują utworzenie spółki akcyjnej między narodowej, w skład której obok Amerykanów mają wejść Niemcy, Anglicy, Belgowie i Francuzi. Trust ten ma zorganizować produkcję niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Należy podkreślić, że projektowany trust miałby charakter „międzynarodowy”, wobec czego — jak uważają jego inicjatorzy — nie podlegałby kontroli władz okupacyjnych i nie byłby związany uchwalamy międzynarodowymi w sprawie Niemiec. Zaznacza się, że organizatorzy tego trustu wycho-

dzą z założenia, że uchwały londyńskie USA, Wielkiej Brytanii i Francji, w sprawie ograniczenia produkcji stali w Niemczech do 10,7 milionów ton — nie obowiązują ich. Zamierzają oni produkować ponadto 6 milionów stali.

Cyniczny ten projekt, zmierzający do puszczenia w ruch niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, ma być wkrótce przedstawiony anglosaskim władzom okupacyjnym. Treść tego projektu, w brzmieniu wyżej podanym, została potwierdzona w dniu wczorajszym przez wyższych urzędników ministerstwa przemysłu Północnej Nadrenii i Westfalii.

Rzecz jasna, że inicjatorzy trustu, który ma uruchomić niemiecką maszynę zbrojeniową powołując się na plan Marshalla i głosząc hasło „Odbudowy Europy i pomocy dla krajów zniszczonych przez wojnę”.

DZIS W NUMERZE:

POPRAWĘ BYTU I DALSZE
ZDOBYCZE SOCJALNE PRZY-
NOSI ROBOTNIKOM PORTO-
WYM NOWY UKŁAD ZBIORO-
WY str. 2

WIELKIE REALNE ZADANIA str. 2

OD CZEGO ZALEŻY POPRAWA
NA RYNKU MIĘSNYM WY-
BRZEŻA str. 3

AFERA ŁAPOWNICZA DYREK-
TORA CZPPW str. 4

Pięcioletni układ handlowy między Polską a Wielką Brytanią

WARSZAWA (PAP). Wydział prasy i informacji M. P. i H. komunikuje, że w ciągu ostatnich dni nastąpiło ostateczne uzgodnienie tekstu negocjowanego od dłuższego czasu pięcioletniego układu handlowego między Polską a Wielką Brytanią.

Podpisanie spodziewane jest w dniu dzisiejszym. Ze strony polskiej układ podpisze minister Hilary Minc, ze strony brytyjskiej — ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie sir Donald Gayner.

Przy tej samej sposobności podpisana zostanie polsko-brytyjska umowa „odmrożeniowa”, dotycząca zamrożonych należności obywateli polskich w Zjednoczonym Królestwie.

WYSTAWA

polskiego przemysłu artystycznego w Waszyngtonie

WASZYNGTON. PAP. W jednym z największych muzeów Waszyngtonu nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy polskiego przemysłu artystycznego. Wystawę zorganizowało Biuro Współpracy z zagranicą Ministerstwa Kultu-

ry i Sztuki, zaś protektorat nad nią objął ambasador Winiwicz.

Na otwarciu wystawy obecni byli przedstawiciele Departamentu Stanu, korpusu dyplomatycznego i świata kulturalnego Waszyngtonu.

350 milionów dolarów

otrzymał rząd holenderski na cele agresji w Indonezji

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska w dalszym ciągu demaskuje współpracę Stanów Zjednoczonych z Holandią w Indonezji. Pismo „Foreign Policy Reports” stwierdza, że amerykańskie kola militarne, wywierające decydujący wpływ na kurs zagranicznej polityki USA, nadal domagają się całkowitego poparcia przez rząd w Waszyngtonie Holendrów na terytorium Indonezji.

„Daily Mirror” podał do wiadomości, że Holendrzy zakomunikowali z góry rządowi amerykańskiemu o swoich planach w Indonezji, w szczególności o zamiarze rozpoczęcia działań wojennych przeciwko republice. Dziennik nie ukrywa bynajmniej faktu, że napaść holenderskich wojsk kolonialnych w Indonezji nastąpiła dzięki amerykańskiej pomocy finansowej i w sprzęcie wojennym. „Daily Mirror” przypomina, że Amerykanie przekazali rządowi holenderskiemu w ramach „Planu Marshalla” 350 milionów dolarów, przeznaczonych na uzbrojenie wojsk holenderskich w Indonezji.

W nowojorskich kołach politycznych zwraca się uwagę, że ciłe amerykańsko-holenderskie porozumienie zostało już zdemaskowane na uprzednich posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa. Do chwili obecnej delegaci amerykańscy w Radzie ani razu nie zakwestionowali wysuniętych przeciwko USA zarzutów.

Reprezentant USA — Jessup w wygłoszonym we wtorek przemówieniu w Radzie Bezpieczeństwa starannie ominął wszystkie fakty pomocy udzielonej przez Stany Zjednoczone holenderskim agresorom w Indonezji. Pragnąc odwrócić uwagę od znanych faktów, Jes-

sup próbował przekonać Radę, jakoby USA potępiły decyzję rządu haskiego. Nie domagał się on wycofania kolonialnych wojsk holenderskich, natomiast wypowie dział się za utworzeniem tzw. „Stanów Zjednoczonych Indonezji”, które — jak dobrze wiadomo — mają się znajdować pod ścisłą kontrolą władz holenderskich. W ten sposób Jessup poparł koncepcję wykonywania zwierzchniej władzy nad całą Indonezją przez państwo, które w grudniu 1948 r. napadło na Republikę Indonezyjską.

Zdaniem delegata amerykańskiego odpowiedzialność za przyszłość Indonezji spoczywa w pierwszym rzędzie na Holandii. Tak więc, twierdząc jakoby USA nie aprobowaly rzekomo akcji holenderskiej w Indonezji, Jessup równocześnie starał się zalegalizować napaść holenderską, proponując złożenie na barki agresora odpowiedzialności za dalsze losy jego ofiary.

Manewry te — stwierdza się w

zagranicznych kołach nowojorskich — dowodzą jeszcze wyraźniej, że Stany Zjednoczone popierają w istocie napaść holenderską w Indonezji, jakkolwiek pozornie przeciwko niej występują.



Prezydent Republiki Indonezyjskiej Dr Soekarno w chwili aresztowania go przez wojsko holenderskie

BARBARZYŃSTWA wojsk holenderskich na Jawie

HAGA. PAP. — Dziennik „De Waarheid” publikuje szereg listów od żołnierzy, prze-

bywających na Jawie, którzy opowiadają o niesłychanych barbarzyństwach wojsk holenderskich w Indonezji. Autor jednego z listów stwierdza, iż w okolicy Tasik-Malai drogi są zawałone rozkładającymi się trupami Indonezyjczyków, rozstrzelanych przez Holendrów. W rejonie Sumedanga, Holendrzy spalili wszystkie wioski, położone w pobliżu tego miasta i rozstrzelali ich mieszkańców. „Ja sam brałem udział w tych operacjach i byłem świadkiem mroźnego krew w żyłach zneznania się nad ludnością cywilną.

Dziennik „De Waarheid” oświadcza, że odpowiedzialność za przestępstwa, dokonywane przez wojska w Indonezji ponosi rząd Dreesa.

Reemigranci

z Belgii, Francji i innych krajów
przodują w pracy

WAŁBRZYCH. PAP. Wśród przodowników pracy w kopalniach dolnośląskiego zjednoczenia przemysłu węglowego większość stanowią górnicy-reemigranci z Francji i Belgii z rekordzistą Edmundem Rozwałem, wyrabiającym 635 proc. normy, Stanisławem Magierą i Pawłem Siernym na czele.

Najlepsi pracownicy administracyjni, jak dyr. administracyjny D. J. P. W. Warowny, inspektor techniczny Degórski, referent socjalny Wdowiak, przewodniczący ZZG. Rabięga i wielu innych — to również reemigranci — górnicy.

REPUBLIKAŃSKA GRUPA OPORU WE FRANCUSKIM ZGROMADZENIU NARODOWYM

PARYŻ. PAP. Posłowie SFIO — Pouillet i Rivet wystąpili z partii i przeszli do grupy republikańskiej ruchu oporu. Ponieważ grupa ta liczy obecnie 14 posłów, uzyskała ona prawo wysuwania własnych kandydatur do różnych komisji Zgromadzenia Narodowego, gdzie realizacji marzeń stanął

NOWY FRANCUSKI MINISTER FINANSÓW

PARYŻ. PAP. Ministrem Finansów i Spraw Gospodarczych mianowano Mauricea Petsche. Stanowisko to zajmował dotychczas premier Queuille. Minister Petsche należy do ugrupowania „Akcji Chłopskiej”.

PRZYJAZD SCHUMANA DO LONDYNU

LONDYN. PAP. W czwartek rano przybył tu francuski minister spraw zagranicznych — Schuman. Na dworcu powitał go minister Bevin. Schuman pozostanie w Londynie prawdopodobnie 2 dni.

Ministrowie Schuman i Bevin przeprowadzili przed południem pierwszą konferencję w obecności licznych doradców. Po południu odbyła się druga rozmowa pomiędzy ministrami.

Lepsze wynagrodzenie, zwiększone bezpieczeństwo pracy i dobre zdobycze socjalne PRZYNOSI ROBOTNIKOM PORTOWYM nowy układ zbiorowy

W dniu 11 bm. podpisany został w Warszawie nowy układ zbiorowy pomiędzy pracodawcami, działającymi w portach polskich, a robotnikami zrzeszonymi w Związku Zawodowym Transportowców. Nowa umowa, dzięki jasnej konstrukcji eliminuje dotychczasowe usterek i zapewnia robotnikom **LEPSZE WYNAGRODZENIE I POPRAWĘ WARUNKÓW SOCJALNYCH**, oraz kładzie nacisk na zwiększenie bezpieczeństwa pracy w portach i sprawniejsze wykonanie przedmiotów.

Zasięgiem swoim umowa obejmuje wszystkie porty polskiego Wybrzeża i stwarza jednolite warunki pracy i wynagrodzenia, zarówno w małym porcie przeladunkowym jak i czołowym portach. Uzyskanie dotychczas w ciągu okresu powojennego zdobycze robotników portowych zostały w nowym układzie poważnie rozszerzone.

Zniesienie podziału na robotników stałych i niestałych

W związku ze zniesieniem podziału na robotników stałych i niestałych wyrównano i umożliwiono równy start dla wszystkich we współzawodnictwie pracy, które w ramach nowego układu zbiorowego będzie mogło być prowadzone jeszcze sprawniej, zapewniając robotnikom portowym sprawliwą ocenę ich wysiłków i odpowiednio korzyści materialne.

Akord - podstawą systemu płac

Podstawą obliczenia wynagrodzenia będzie przede wszystkim akord ściśle ustalony, nie w punktach czy procentach, lecz w wyraźnych konkretnych sumach, które każdej brygadzie i poszczególnemu robotnikowi umożliwią samodzielnie skontrolowanie uzyskanego zarobku. **Tabela akordowa** przestała być skomplikowanym tworem arytmetycznym. W wypadkach, gdzie akord nie będzie mógł być zastosowany, podstawą wynagrodzenia będzie normalna dniówka, której stawki wyniosą 60 zł na godzinę.

Wielkie realne zadania

Narodowy plan gospodarczy na r. 1949, którego projekt jest obecnie rozpatrywany przez Sejm, przewiduje dalszy szybki wzrost produkcji i inwestycji, dalszy wzrost wydajności pracy i dalsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Podstawa realności zadań jakie plan stawia przed nami w tym roku są nasze osiągnięcia w latach ubiegłych, a zwłaszcza w 1948 r., w którym to roku nasza produkcja przemysłowa osiągnęła w skali rocznej 140,5 proc. stanu przedwojennego, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca prawie 200 proc. stanu z 1938 r.

W 1949 r. planowany jest przysrost produkcji przemysłowej w porównaniu do faktycznie wykonanej w ub. roku o 15,2 proc. Oznacza to, że pragniemy zachować tempa rozwoju produkcji przemysłowej, gdyż jak to stwierdził w swym przemówieniu sejmowym prezes CUP tow. Dietrich sam tylko przysrost produkcji przemysłowej w 1949 r. (w porównaniu z r. 1948) będzie pod względem wartości (według cen 1937 r.) równy jednej czwartej całkowitej produkcji przemysłowej w 1938 r., a produkcja 1949 r. przekroczy poziom przedwojenny o około 62%.

W dziedzinie rolnictwa — jak wiadomo — rok ubiegły również przyniósł poważny wzrost wydajności, przy czym produkcja trzech głównych zbóż chlebowych w przeliczeniu na jednego mieszkańca przekroczyła o 22,1 proc. poziom przedwojenny. W r. 1949 przewidziany jest dalszy wzrost produkcji rolniczej, który przy przeciętnych warunkach klimatycznych powinien wynieść w porównaniu z produkcją 1948 r. — 4 proc., w tym wzrost produkcji zwierzęcej wyniesie 12,5 proc.

Równie ambitne zadania stawia plan na r. 1949 przed innymi gałęziami naszej gospodarki narodowej. Kolejnictwo powinno zapewnić wzrost przewozów towarowych o 15 proc., a także dalszą poprawę w stanie taboru i polepszenie wszystkich wskaźników eksploatacyjnych. Państwowa komunikacja samochodowa ma zwiększyć przewóz towarów trzykrotnie, a przewóz pasażerów o 80 proc. Przeladunek portów morskich powinien się zwiększyć o 17 procent.

Wartość budownictwa w tym roku — w porównaniu z ubiegłym — o 18 proc., przy czym budownictwo na cele produkcyjne zwiększy się o 47 proc. W 1949 r. budownictwo odda do użytku 61 tys. izb mieszkalnych, w tym 41 tys. dla pracowników przemysłu państwowego.

W szybkim tempie wzrosła także w 1949 r. wskaźniki w dziedzinie oświaty, szkolenia, kultury, ochrony zdrowia i opieki społecznej. Nastąpi znaczny wzrost liczby uczniów w szkołach wszelkiego typu, szczególnie zawodowych.

Jednym z głównych zadań jest wykonanie planu inwestycji na kwotę blisko 309 miliardów złotych, co oznacza wzrost nakładów inwestycyjnych w stosunku do r. ub. o 31,2 proc.

Urzeczywistnienie zadań jakie stawia przed krajem narodowy plan gospodarczy w r. 1949 wymagać będzie dużych wysiłków, wymagać będzie znacznego wzrostu wydajności pracy i bardzo oszczędnego gospodarowania w każdej dziedzinie.

Ale ubiegły rok wykazał, że nasza klasa robotnicza nie tylko nie lekka się ambitnych zadań stawianych przez Państwo Ludowe, lecz przeciwnie koryguje te plany w wyższy. Rozwój współzawodnictwa pracy i w szczególności wspólny Czyn Kongresowy są najlepszą rękojmią, że śmiały plan na r. 1949 zostanie nie tylko wykonany, ale również znacznie przekroczony, że rozwijając nadal współzawodnictwo zdolamy wykonać przedterminowo plan trzyletni i plan tegoroczny.

Mobilizacja mas pracujących w imię tego celu jest wielkim zadaniem, stojącym przed wszystkimi organizacjami naszej Partii.

*) Artykuł ten ukazuje się jednocześnie w dzisiejszym wydaniu centralnego organu naszej partii „Trybuna Ludu”.

dla zmiany dziennej i 66 zł dla zmiany nocnej. Przy obliczeniach akordu stosowana będzie specjalna zachęta akordowa. Tak zwani lukmeni i winicmeni otrzymywać będą specjalny dodatek. O ile, poza robotami zastępczymi, zajdzie potrzeba wyczekiwania, robotnikom gwarantuje się znacznie wyższe niż dotychczas wynagrodzenie.

Obrazem sprawliwego traktowania robotników jest artykuł 6 umowy zbiorowej, który wprowadza zasadę jednakowej płacy za jednakową pracę. Zasada ta ma być również zastosowana przy ustalaniu wynagrodzenia kobiet i młodocianych. O ile robotnicy, pracujący w akordzie, z przyczyn od nich niezależnych nie będą mogli uzyskać wynagrodzenia, od powiadającego stawce dniówkowej, nowa umowa gwarantuje minimum płacy dniówkowej, to jest 45 zł. Jeżeli w zespołach akordowych pracuje mniej ludzi, aniżeli normalnie bywa, to nie mogą oni otrzymywać mniejszego wynagrodzenia od zapłaty, należnej całemu zespołowi.

Przy wynagrodzeniu dniówkowym dla szeregu rodzajów przedmiotu przewidziany jest w specjalnym załączniku do umowy zbiorowej dodatek towarowy. Z uwagi na ciągłość pracy w portach robotnikom pracującym w niedzielę i święta przysługuje 100% podwyżki wynagrodzenia podstawowego wraz z dodatkami towarowym, a przy akordzie również zachęta akordowa. Robotnicy portowi uzyskali specjalne 200-PROCENTOWE DODATKI za pracę w uroczyste święta jak Nowy Rok, 1 Maja, 1 dzień wielkich świąt i dzień wigilijny. Wynalazczość robotników portowych ma ogromne znaczenie dla usprawnienia tempa przeladunków i no wo złożone projekty robotników będą odpowiednio wynagradzane.

Dotychczas niedostatecznie wyraźnie sprecyzowane były warunki wynagrodzenia dla robotników, którzy skierowani zostali do wykonywania prac poza stałym miejscem zatrudnienia. W tym wypadku przysługuje im pokaźna zapłata za wykonaną pracę według ustalonych norm, dodatkowe wynagrodzenie za czas zużyty w delegacji poza czasem przepracowanym. W wypadku, gdy zachodzi konieczność przenocowania, do-

chodzi jeszcze zwrot kosztów noclegu i diety.

Czas pracy

Normalny czas pracy wynosi zgodnie z przepisami ustawowymi 8 godzin dziennie, w sobotę zaś 6 godzin, opłacane więc są 46 godzin w tygodniu. Jako zmiana nocna ustalona została zmiana pracująca od godz. 23-ej do 7-ej rano. Nowym i bardzo ważnym osiągnięciem jest zastosowanie zmiany 6-cio godzinnej przy ładowaniu zboża pod elewatorium lub paku luzem. Robotnikom przysługuje w tym wypadku pełne wynagrodzenie za 8 godzin. Obecnie zostają również dokładnie sprecyzowane warunki wynagrodzenia za przerwy w pracy, spowodowane warunkami technicznymi.

Urlopy pracownicze

Po roku pracy robotnik, który przepracował w porcie mniej niż 3 lata ma prawo do urlopu liczącego 8 dni roboczych, po ułwie 3 do 10 lat urlop trwa 14 dni roboczych, powyżej zaś 10 lat pracy jeden miesiąc kalendarzowy. W wypadkach wyjazdu na wczas 80% wynagrodzenia urlopowego wypłacone zostanie w formie zaliczki. Jako wynagrodzenie urlopowe oblicza się przeciętną dzień na z ostatnich trzech miesięcy kalendarzowych.

W wypadkach ślubu własnego, urodzenia się dziecka lub pogrzebu najbliższego członka rodziny przysługuje robotnikowi 2-dniowy płatny urlop okolicznościowy. Tak samo płatne są dni pracy utracone wskutek powołania przed Komisję Wojskową i składania egzaminów szkolnych.

Osiągnięcia socjalne

Obecnie zwracać się będzie większą uwagę na pełne wykorzystanie sum przydzielonych na akcję socjalną, której zużycie nie kontroluje Rada Zakładowa. Dotychczas prowadzone przez Związek Zawodowy Kasy Zaspomogowe zostaną przekształcone na Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowe. Przedsiębiorstwa portowe zasilać będą fundusze Kasy w wysokości 0,2% funduszu płac. Robotnicy sami uchwaliłi ze swej strony przekazywać Kasie pewien procent poborów (od 0,50% do 0,75%). Zakłady pracy pokrywać będą do wysokości 200 zł opłaty szkolne za dzieci robotników, uczęszczające do szkół prywatnych.

* Wielki nacisk kładzie się na należyty rozwój pracy świetlicowej i na rozprowadzenie periodyków związkowych.

W zakresie ochrony zdrowia robotników przewiduje się należyte zorganizowanie punktów sanitarnych obsługiwanych przez wyszkolony personel i zaopatrzonych w należyty sprzęt.

Robotnikom zatrudnionym w portach przysługuje prawo do korzystania z łaźni, prowadzonej przez zakłady pracy lub co najmniej raz w tygodniu z łaźni publicznej na koszt pracodawcy. Robotnik otrzyma bezpłatnie jeden ręcznik rocznie i 100 gr mydła miesięcznie. W najbliższym czasie opracowany zostanie i jak najprędzej zrealizowany plan budowy szatni i umywalni na terenie portu. Robotnicy zatrudnieni przy przeladunku szkoldliwych dla zdrowia towarów otrzymywać będą po pół litra mleka na zmianę.

Pracodawcy zwracać będą robotnikom mieszkającym ponad 3 km od miejsca pracy zwrot kosztów dojazdu i przejazdu holownikami w porcie.

Zimą robotnicy będą otrzymywali ciepłą i słodzoną kawę a latem przygotowaną zimną wodę z miętą.

W razie śmierci robotnika portowego rodzina otrzymywać będzie od pracodawcy odprawę pośmiertną w wys. 1-miesięcznych poborów.

Bezpieczeństwo pracy

Robotnicy portowi pracować będą obecnie w ubraniach ochronnych. „Portorob” dostarczać im będzie rocznie 2 kombinizony, 1 parę rękawic skórzanych i 2 pary rękawic brezentowych, ponadto każdy robotnik otrzymywać będzie za zwrotom 50% zakupu nieprzemakalną kurtkę i kaptur. Pierwsze wydawanie ubrań ochronnych nastąpi w ciągu najbliższych 3-ch miesięcy. Poza umową „Portorob” zapewni nabycie na raty mocnego skózanego obuwia roboczego.

Przy przeladunku niektórych towarów robotnicy otrzymywać będą specjalne ubranie ochronne, fartuchy i buty gumowe, które są własnością pracodawcy.

W związku z tym spodziewać się należy, że bezpieczeństwo pracy, a tym samym jej wydajność oraz dyscyplina znacznie wzrosną, dając tym samym podstawę dla należytego planowania zatrudnienia w porcie.

Premiowanie

Bardzo ważne jest nowe ujęcie zagadnienia wynagrodzenia wyczekiwania. Z uwagi na podwyższenie ryczałtu do pełnej dniówki wymagać się będzie od robotników portowych dyspozycyjności w czasie całej zmiany. Umożliwi to uniknięcie korków w porcie, wzmocnienie załóg przeladunkowych, o ile zajdzie tego potrzeba.

W wypadkach, gdy praca umowna nie zapewni robotnikowi całkowitego dnia pracy, pracodawcy zorganizują dla utrzymania ciągłości pracy i zapewnienia odpowiedniego wynagrodzenia, **PRAWE ZASTĘPCZE**, przy których również będzie mógł być zastosowany system akordowy.

Z ilucznych załączników uzupełniających umowę zbiorową ważny jest regulamin premiowania dla prac dniówkowych. Premiowane będzie troskliwe wykonanie prac bez uszkodzenia i ubytku. Premia jest wielkim osiągnięciem, zachęcającym robotników do sprawnego wykonania robót. Wynosi ona dla szkła, jagód i rur 15%, dla wszelkich środków komunikacyjnych i ciężkich maszyn 30%.

Przy przeladunkach różnych towarów, o ile czas przeladunku trwać będzie krócej niż 4 godziny, stosowane będą stawki drobniocenne.

Brygadierzy otrzymywać będą specjalne premie za dobre zorganizowanie pracy, skrócenie czasu przeladunków i troskliwe obchodzenie się z towarem i środkami przewozowymi.

Jak z powyższego krótkiego omówienia umowy zbiorowej wynika, daje ona robotnikom portowym szereg poważnych korzyści i przyczyni się zarówno do podniesienia poziomu ich zarobków, jak i polepszenia warunków pracy. Z drugiej strony umowa zapewnia jeszcze sprawniejsze funkcjonowanie aparatu przeladunkowego naszych portów.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Gdańsku (Nowy Port) i w Gdyni zebrania robotnicze na których nowy układ zbiorowy będzie zreferowany i przedyskutowany.

Strajki w W. Brytanii

LONDYN. PAP. W kopalni Bedford okręgu Leicestershire rozpoczął się strajk 500 górników. Na skutek strajku przerwano pracę dwóch szybów. Powodem strajku jest żądanie wypłacenia wynagrodzenia za dodatkową pracę, związaną z poprawianiem urządzeń bezpieczeństwa kopalni.

LONDYN. PAP. Jak podaje „Daily Worker”, marynarze siedmiu statków znajdujących się w portach angielskich ogłosili strajk na znak protestu przeciwko samo wolnej decyzji właścicieli statków zmiany załogi. Właściciele ci zwolnili szereg marynarzy kanadyjskich, zastępując ich osobami nie należącymi do związku zawodowego.

NAJWYŻSZE UZNANIE

dla osiągnięć robotników polskich
wyraził dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy
podczas pobytu w Gdyni

Wczoraj przyjechał do Gdyni pociąg z Warszawy, przebywający od poniedziałku w Polsce. Generalny Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie — p. David A. Morse z małżonką. W towarzystwie gości przybyli: szef gabinetu Międzynarodowego Bu-

P. Morse wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedzili Dom Marynarza, po czym udał się motorówką na godzinną przejażdżkę po porcie. Po zwiedzeniu portu goście zapoznali się z pomieszczeniami Funduszu Wyrównawczego Robotników Portowych na Grabówku, wyrażając duże uznanie dla sprawnej organizacji systemu pracy.

Pobyt w Gdyni zakończyła wizyta w gabinecie Inspektora Pracy Helbrichta, gdzie delegacji związków zawodowych wręczyli p. Morse pamiątkowy album z fotografiami, ilustrującymi rozwój przeladunków w porcie gdyni.

P. Morse wyraził w rozmowie z Inspektorem Pracy i przedstawicielami związków głębokie uznanie dla osiągnięć robotników polskich.

Imponującym jest duch żywotności narodu polskiego — powiedział p. Morse. W Gdyni — poza nowoczesnymi urządzeniami portowymi, jakie posiada inne porty Europy — największe wrażenie wywarła na p. Morsie widoczna na każdym kroku troska o robotnika. „Doskonale zorganizowany system ochrony świata pracy, przynosząca duże korzyści robotnikom współpraca między związkami zawodowymi a Inspektorem Pracy, zasługują na najwyższe uznanie” — oświadczył p. Morse.

Po kilku godzinach pobytu goście opuścili Gdynię, udając się do Łęborka, gdzie zwiedzili Dom Inwalidów, po czym odjechali do Wrocławia. (a)



ra Pracy p. Hutchinson, dyrektorzy departamentów Min. Pracy i Opieki Społecznej — ob. ob. Altman i Zieliński.

Na dworcu gdyniśkim oczekiwali gości: naczelnik Okr. Urzędu Zatrudnienia ob. Kozłowski, Inspektor Pracy — Helbricht oraz delegacja Związków Zawodowych, w składzie: przew. Zw. Zawod. Marynarzy ob. Skiba, wiceprzew. Oddziału Zw. Transportowców tow. Majewski i sekretarz Sekcji Robotników Portowych — tow. Bednarek.

Wiec protestacyjny w Pradze

przeciwko procesowi
działaczy komunistycznych w USA

PRAGA. PAP. W dniu 12 bm. odbył się w Pradze zainicjowany przez związek prawników czeskosłowackich wielki wiec protestacyjny przeciwko procesowi 12 czołowych działaczy Amerykańskiej Partii Komunistycznej w Stanach Zjednoczonych.

Znany pisarz i publicysta Andre Simon wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że proces przeciwko 12 przywódców Amerykańskiej Partii Komunistycznej jest częścią polityki prowadzonej

przez koła rządzące USA. Wytaczając proces 12 komunistom pragną one osadzić tych wszystkich, którzy walczą o pokój, wolność i niezależność narodów, o położenie kresu imperialistycznym wojnom kolonialnym. Proces przeciwko amerykańskim działaczom komunistycznym — to spiszek przeciwko pokojowi, to jaskółka reżimu faszystowskiego w Stanach Zjednoczonych.

Na wiecu zabrał również głos dziekan wydziału prawnego uniwersytetu im. Karola IV — profesor Turiczek, który oświadczył, że z prawnego punktu widzenia planowany proces w Stanach Zjednoczonych jest jaskrawym pogwałceniem elementarnych praw konstytucyjnych i swobód politycznych, za które walczyli najlepsi synowie USA.

Na wiecu przyjęto jednomyślnie rezolucję protestującą przeciwko procesowi 12 czołowych działaczy Amerykańskiej Partii Komunistycznej i wywołującą światową opinię publiczną do przyłączenia się do ich głosu protestu.

Z PIERWSZYM ŚNIEGIEM obławy na wilki i dziki

WARSZAWA. PAP. Dzięki w Polsce znacznie się rozmnożyły. Mimo corocznych polowań prowadzonych przez milicję leśnictwa, liczba ich obecnie szacuje się na ok. 30 tys. szt. Dziki wyrządzają poważne

szkody w płodach rolnych, narażając chłopów na znaczne straty.

Ministerstwo Leśnictwa postanowiło przeprowadzić szeroko zakrojoną akcję polowań. Celem tej akcji, która rozpocznie się z chwilą opadów śnieżnych, będzie zmniejszenie o co najmniej 50 proc. obecnej liczby dzików.

Równocześnie przeprowadzone zostaną w niektórych województwach obławy i polowania na wilki. Polowania te urządzone będą głównie w województwach: lubelskim, białostockim, olsztyńskim oraz rzeszowskim.

Z Honolulu do Nowego Yorku bez lądowania na lekkim samolocie

PARYŻ. PAP. Agencja France Presse donosi z Honolulu, że znany z rekordowego lotu naokoło świata amerykański pilot Odmy wystartował na lekkiej jednomotorowej maszynie z Honolulu do Nowego Yorku. Trasę tę, wynoszącą ponad 8000 kilometrów Odm zamierza przebyć bez lądowania w 34 godziny.

W dniu 11 stycznia 1949 r. zmarł

† P

IRENEUSZ MARIAN FOKSIŃSKI

zastępca Zarządzającego Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Gdańskiego. W zmarłym tracimy pracownika i kolegę, który położył wiele zasług przy organizacji Kasy

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

Dyrekcja i pracownicy
Komunalnej Kasy Oszczędności
Powiatu Gdańskiego w Gdańsku

Od czego zależy poprawa na rynku mięsnym w miastach Wybrzeża?

Podniesienie hodowli - usprawnienie aparatu skupu i rozdzielnictwa - walka ze spekulacją

Trudności w dziedzinie zaopatrzenia ludności w mięso i tłuszcz zwierzęcy wynikają, jak wiemy, z oficjalnych enuncjacji, z przyczyn natury obiektywnej. Ale na trudnościach tych żerują elementy spekulacyjne wśród handlarzy bydła i rzeźników, pogłębiając je ze szkodą ludzi pracy i osiagając przy tym duże nielegalne dochody. Wiadomo powszechnie, że wtedy gdy na rynku daje się odczuwać brak mięsa — tzw. „dobry znajomi” — placąc wyższe ceny otrzymują dowolną ilość mięsa i tłuszczu, wówczas gdy żony i matki robotników napróżno wyczekują w kolejkach przed sklepami. Restauracje są również zazwyczaj obficie zaopatrzone w mięso. Porozumienie tych dwóch branż — rzeźniczej i restauracyjnej mówi samo za siebie. Tępienie tych zjawisk jest oczywiście podstawowym zadaniem władz i czynnika społecznego. Są jednak i inne jeszcze zagadnienia, które wymagają rozwiązania.

W dotychczasowej działalności aparatu handlu mięsem dąży się zaobserwować poważne niedociągnięcia tak w dziedzinie skupu żywego, jak i w dystrybucji. Za ten stan rzeczy poważną część odpowiedzialności ponosi Centrala Mięśna i Okręgowe Spółdzielnie organizujące skup bydła. Nie potrafiły one dotychczas objąć swoim zasięgiem całego terenu i wykorzystać organizowanych spędów żywego. Niejednokrotnie już zarządy powiatowe Związku Samopomocy Chłopskiej woj. gdańskiego sygnalizowały o niedostatkach zwierząt, z których chłopi powracali do domów z doprowadzonym na rynek inwentarzem. Nieobsługiwanie spędów za wiodło zaufanie chłopa.

Centrala Mięśna nie potrafiła również zapewnić stałych dostaw mięsa z województw produkcyjnych, zaopatrujących już od dłuższego czasu ludność Wybrzeża.

POPYT I PODAŻ MIĘSA W WOJ. GDAŃSKIM

Ludność woj. gdańskiego spożywa w ciągu roku ok. 24.000 ton mięsa. Z tej ilości na ludność rolniczą przypada 2.900 ton, na nie rolniczą w mniejszych miastach 4.000 ton i na mieszkańców 3-ich miast Wybrzeża ok. 16.500 ton.

Zapotrzebowanie to pokrywane jest z nadwyżek hodowli woj. gdańskiego, które dostarcza średnio około 130 tysięcy sztuk świń, 12 tys. bydła, 28 tys. cieląt i 22 tys. owiec.

Są to chwilowo maksymalne możliwości naszego rolnictwa, które poniosło ogromne straty w czasie wojny i mimo wielkiego wysiłku nie zdołało jeszcze w dziedzinie pogłowia zwierząt osiągnąć stanu przedwojennego.

Mimo sprzyjających warunków hodowli w woj. gdańskim musimy sprowadzać mięso z województw produkcyjnych: szczecińskiego, pomorskiego, olsztyńskiego i białostockiego. Dostawy te sięgają 1150 ton miesięcznie. Niekiedy jednakże Centrale Mięśne tych województw zawodzi i powodują trudności aprowizacyjne jak np. te, które obecnie przeżywa ludność Wybrzeża.

PAŃSTWO POPIERA HODOWLĘ

Państwo podejmuje poważne wysiłki dla rozwinięcia hodowli, mającej zwiększyć stan pogłowia zwierząt.

W ciągu 2-ech ostatnich miesięcy roku ubiegłego dostarczono małowarownym chłopom, majątkom ZPNZ i PZHR 2.800 prosiąt i 1300 sztuk bydła na opas. Spółdzielczość województwa gdańskiego rozprzeczowała w tym czasie 1.900 prosiąt i 500 sztuk bydła.

Zapoczątkowano przy tym masową kontrakcję hodowli, która wprowadzona narazie tylko w niektórych powiatach województwa, nie zawiodła. Chłopi korzystają z przytępnienia w pomocy kredytowej na zakup sztuk hodowlanych i paszy. Inwentarz żywy zabezpieczono przed klęskami epideмии chorób organizując w różnych ośrodkach punkty weterynaryjne.

W roku bieżącym kontrakcja hodowli będzie znacznie rozszerzona. Województwo gdańskie otrzyma poważny udział w sumie 2,5 miliona złotych przewidzianych na hodowanie w kraju około miliona sztuk trzody chlewnej na warunkach kontraktacji.

Poza tym aby zwiększyć ilość tłuszczów zwierzęcych, dostarczanych na rynek będą wypłacane hodowcom wysokie premie od każdego wykarmionego tucznika. W województwie gdańskim powstała baza hodowlana, która dostarcza bydła zarodowego drobnym hodowcom, zaś zakładom przetwórczym żywcą przygotowanego do uboju. Większość tych baz Centrala Mięśna ulokuje w majątkach państwowych.

Pomijając już fakt, że hodowla trzody chlewnej jest dziś bardziej rentowna, niż przed wojną, systematyczna opieka państwa nad drobnym producentem i ulgi przewidziane dla jego gospodarstwa powinny zapewnić powodzenie całej kampanii. Poważną zachętą będą stanowią również projektowane ulgi w podatku gruntowym dla przedujących hodowców z pośród małych i średniorolnych chłopów.

PLANOWA ORGANIZACJA SKUPU I SPRZEDAŻY

Poczyniono już pierwsze kroki mające na celu usprawnienie także organizacyjnej strony handlu mięsem. Przed Centralą Mięśną staną nowe zadania.

Powołano ją w powiatach hurtowych skup, które z kolei znajdą oparcie w gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej, prowadzących 88 punktów skupu.

W nowej organizacji handel mięsem straci swój przypadkowy charakter. Będzie oparty o ściśle plany, które pozwolą na zachowanie ciągłości i zaopatrzenia. Nie mogą się zdarzyć takie przerwy, jaka np. nastąpiła w pierwszych dniach stycznia br.

Działając dotychczas na terenie województwa dwie spółdzielnie hurtowe „Gdański Bekon” i „Elbląska Spółdzielnia Mięśna” wejdą w skład nowo tworzonego aparatu, jako hurtowe bazy powiatowe. Taką samą rolę spełniać będą również koncesjonowane firmy prywatne związane ściśle z organizacją.

Zamknięcie żeglugi na Odrze

W ostatnich dniach grudnia ub. r. zamknięta została żegluga na odcinku Odry skanalizowanej. O-

kreślonym terenem. Nowa organizacja obejmie całe województwo i ułatwi pracę rolnikowi, który będzie mógł sprzedawać swe nadwyżki hodowlane w dogodnie położonych punktach spędów.

Reorganizacji ulegnie również aparat sprzedaży. Przede wszystkim zastosowana będzie kontrola towaru, który wyszedł z hurtowni na rynek. Każdy rzeźnik będzie musiał prowadzić ksiązkę zakupów, która w zestawieniu z raportem sprzedaży umożliwi kontrolę właściwego rozprowadzenia przydzielonego towaru. Tylko 30% mięsa będzie można używać do celów przetwórstwa.

Inowacja ta ma na celu osiągnięcie takiego stanu, kiedy cała ilość mięsa i tłuszczów rzuconych na rynek dostaje się do rąk konsumenta.

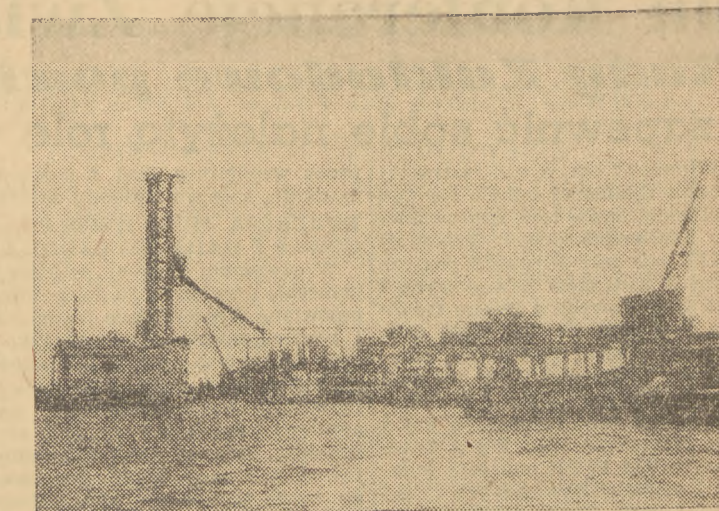
Pełna reorganizacja aparatu skupu i dystrybucji, rozwój hodowli w województwie gdańskim i wzmocnienie aktywności Centrali Mięśnej powinny przyczynić się do pokonania dotychczasowych trudności.

»Szkocka kratka« polskiego wyrobu

Kongo, Australia, Hong-Kong, Syria, Irak i wiele innych państw zamorskich zaopatrują się w polskie materiały tekstylne

Niesłabnący rozwój naszego przemysłu tekstylnego spowodował, że coraz większe ilości polskich tkanin wełnianych, lnianych, bawełnianych, jutowych i jedwabnych wędruje zagranicę. Podkreślić przy tym musimy, że w okresie pierwszych 11 miesięcy 1948 r. produkcja przemysłu włókienniczego w przeliczeniu na 1 mieszkańca wzrosła o 60 proc. w stosunku do przedwojennych lat najwyższej koniunktury. Realizacja planu 6-letniego podniesie produkcję dwukrotnie przy jednocze-

Odbudowa falochronów w porcie Gdynskim



Porty nasze ucierpiały dużo w czasie działań wojennych. Ustupający okupant niszczył wszystkie urządzenia pozostawiając po sobie w spuściznę ruiny i wraki i niezdolne do użytku zdewastowane urządzenia przeładunkowe. W porcie Gdynskim szczególnie ucierpiały w czasie wojny falochrony. Od 1945 roku trwają

stałe prace nad ich odbudową i przystosowaniem do potrzeb.

Na zdjęciu widzimy fragment prac przy budowie nowych falochronów w porcie Gdynskim. Korzystając z łagodnejszych warunków zimy Gdański Urząd Morski kontynuuje prace, jak dotychczas bez przerwy. (k)

nym polepszeniu jakości towaru cieszącego się i tak już dzisiaj bardzo dobrą marką. Naturalnie dążeniem naszym jest, by po zaspokojeniu potrzeb rynku wewnętrznego wszystkie nadwyżki wweksportować zagranicę. Ubiegły rok przyniósł nam w tym względzie poważne osiągnięcia. Roczny plan eksportu tkanin włókienniczych wartości 54,5 milionów dolarów został znacznie przekroczony, z czego wynika, że polski przemysł włókienniczy jest po przeniesieniu węglowym drugim z kolei eksporterem.

34 KRAJE ZAOPATRUJE SIĘ W POLSKIE MATERIAŁY

Eksport towarów włókienniczych odbywa się głównie drogą morską przez Gdynię jako najlepszą przystosowaną do obsługi drobnej. Z pośród krajów, do których wysyłamy nasze tekstylia wymienić należy W. Brytanię, Palestynę, Holandię. Ponadto polskie tekstylia potrafiły zdobyć tak trudny rynek zbytu jakim są Stany Zjednoczone, do których wysłaliśmy obrusy oraz ponad 200.000 m tkaniny rzeźniczkowej. Do Syrii wysłaliśmy sztuczny jedwab, do Marokka tkaniny bawełniane, stożki kapeluszone do Turcji i Hong-

Kongu. Ubrania robocze do Kongo belgijskiego oraz Finlandii.

Zdobywamy przy tym odbiorców, uprzednio nie interesujących się naszą produkcją. Dla przykładu przytoczyć można następujący fakt. W Australii zamieszkuje wiele emigrantów, pochodzących ze Szkocji, którzy przywiązani są do swych narodowych tkanin z charakterystyczną kratą szkocką. Ponieważ przemysł brytyjski nie mógł dostarczyć odpowiednich partii towaru, zwrócono się do Polski. Dziś wiele elegantek australijskich paraduje w jedwabnych chustkach w różnokolorową kratę nie wiedząc, że są one „Made in Poland”.

PROPAGANDA POLSKICH TOWARÓW

Dobre imię, oraz taniość polskich wyrobów powoduje stale zwiększający się popyt. Niemniej musimy wzmocnić nasze wysiłki, by wyrobami polskiego przemysłu włókienniczego zainteresować zagranicznych odbiorców. W tym celu biuro eksportowe Centrali Tekstylnej tzw. CeTeBe dąży, aby na wszystkich wystawach i targach międzynarodowych znalazły się polskie eksponaty włókiennicze. Dotychczas produkcję polską prezentowano na targach w Brukseli, Paryżu, Sztokholmie, Płowdivie (Bułgaria), Lipsku, Bari, Ismirze oraz w Pradze.

UMÓŻLIWIĆ MARYNARZOM ZAKUP POLSKICH TKANIN

CeTeBe przewiduje załączenie placówek zaopatrywania statków w polskie tekstylia. Ten tzw. mały eksport odbywał by się za pośrednictwem statków, zawiązujących do portów polskich, przy czym sprzedaż powinna się odbywać za gotówkę w dewizach. Tego rodzaju przedsiębiorstwo różniłoby się od firm shipchandlerskich tym, że dostarczane towary nie wchodziłyby w skład normalnego zaopatrywania statków, a wykonywane czynności miałyby charakter wybitnie eksportowy, wyzwalając w ten sposób drogę dla rozwoju eksportu handlowego. Pamiętać należy, że w roku ubiegłym do wszystkich portów polskich zawinęło ponad 10.000 statków. Przy ogólnym braku tekstyliów, wielu marynarzy chciało zaopatrzyć się w Polsce w materiały, dotychczasowy brak podobnej placówki stał jednak na przeszkodzie. Pożyteczna myśl zostanie w szybkim czasie zrealizowana. (s)

Charakterystyka obrotów towarowych zespołu portowego Gdańsk - Gdynia w 1948 r.

Zagadnienie morskiego obrotu towarowego przez zespół portowy Gdańsk-Gdynię mamy zamiar przedstawić w kilku kolejnych artykułach, wykazując skład masy towarowej, i kierunki handlu według krajów pochodzenia i przeznaczenia. Dane nasze opierają się będą na materiałach uzyskanych z GUM-u. Poniżej uwagi poświęcamy omówieniu sprawy importu.

Ogólna ilość towarów przywiezionych przez port Gdańsk-Gdynię w roku 1948 wyraża się liczbą 2 525 tysięcy ton. Obrót w imporcie w porównaniu do lat poprzednich jest nieco niższy, — o około 10%. Przewóz w roku 1946 wyniósł 2 792 tysięcy ton, w roku 1947 — 2 797 tysięcy ton.

Najważniejszym artykułem przywozowym jest RUDA ŻELAZNA, łącznie z pirytami. Przewóz RUDY w roku 1948 wyniósł 1 450 tysięcy ton, co stanowi 58% ogólnego obrotu w imporcie obu rejonów portowych. Głównym dostawcą rudy jest Szwecja — 1 339 tysięcy ton.

Mniejsze ilości dostarczają Norwegia — 98 tysięcy ton, Włochy — (Sardynia) — 7 tys. ton, Finlandia — 4 tys. ton, Indie Bryt. i Angola po 1 tys. ton.

NAWOZY SZTUCZNE, mające charakter ładunków masowych (tj. ładowane luzem) fosforyty i apatyty przywiezione zostały w ilości 148 tysięcy ton. Dostawcami fosforytów są kraje Afryki Północnej, a więc Algier — 32 tys. ton, i Marokko — 84 tys. ton, oraz Związek Radziecki — 17 tys. ton.

Apatyty pochodzą wyłącznie z ZSRR w ilości 15 tys. ton. Obok masowych ładunków nawozów sztucznych, mamy ładunki drobniocowe. W tym wypadku towar przychodzi w opakowaniu (worki) i wymaga przechowywania w magazynach. Są to ŻUZLE THOMASA — 80 tys. ton, przywiezione z Belgii — 78 tys. ton i w małych ilościach ze Szwecji — 2 tys. ton. Inne NAWOZY SZTUCZNE, jak saletra i azotniak w ilości 10 tys. ton pochodzą z Norwegii.

ZBOŻE, jak pszenica, kukurydza, niewielkie ilości jęczmienia stanowi przeważnie ładunki masowe i są transportowane luzem, nieznaczne partie przychodzą w workach i partie te uważa się za ładunek drobniocowy. Ogólna ilość zboża wynosi w roku 1948 — 180 tys. ton.

PSZENICZ przywieziono 85 tys. ton, w tym 80 tys. ton z Jugosławii i 5 tys. ton ze Stanów Zjednoczonych A.P. ŻYTA — 6 tys. ton z Kanady, KUKURYDZY — 89 tys. ton, i to z Rumunii — 34 tys. ton i z Jugosławii — 55 tys. ton.

Zaznaczyć należy, że coraz mniej przywozimy zboża wobec urodzajów 1948 i poprawy na odcinku gospodarki rolnej. Przeszliśmy nawet na wywóz zboża (żyta). Kukurydzę częściowo reeksportowaliśmy do innych krajów.

DRZEWO w postaci tarcicy i papierówki przechodzi przeważnie w tranzycie przez nasze porty z krajów skandynawskich. W roku 1948 w ilości ogólnej 29 tys. ton. W tym z Finlandii 28 tys. ton, ze Szwecji 1 tys. ton. Ponadto sprowadzono WYROBÓW CIESIELSKICH — domki fińskie — ogółem 17 tys. ton.

Łączny obrót towarów masowych w imporcie przez Gdańsk-Gdynię wyniósł 1 944 tys. ton.

WYDOBYCIE POGŁĘBIARKI RZECZNEJ w Świnoujściu

W rejonie portu w Świnoujściu znajduje się jeszcze dużo cennych wraków, które zostaną wydobyte w roku bieżącym. M. in. znajduje się w Świnoujściu rzeczna pogłębiarka czerpakowa, zatopiona przez Niemców w czasie ich ucieczki ze Szczecina. Jednostką tą zainteresowały się władze morskie i będzie ona wydobyta, gdy tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne.

Zaznaczyć należy, że niedaleko zatopionej pogłębiarki znajdowała się druga jednostka tego typu, która już została wydobyta.

Wrak „Leda”, który wydobyty został na Zalewie Szczecińskim w okolicy jasnego Helmu przyholowany do Szczecina i w bazie na Brodowie przygotowuje się statek do odholowania do Norwegii. Wrak „Leda” jest własnością jednego z armatorów norweskich i z jego polecenia został wydobyty.

PORTY PRACUJĄ

WYŁADUNEK APATYTÓW

Ważne dla polskiego rolnictwa apatyty dostarcza nam przeważnie Związek Radziecki. W ciągu ostatnich 38 godzin do portu gdańskiego wszedł radziecki statek „Valdaj” z ładunkiem 1620 ton i do Gdańska „Akademik P50” z ładunkiem 750 ton apatytów pochodzących z Murmańska.

PAPIER, CELULOZA PRZYPŁYWA DO FINLANDII

Fiński statek przywiozł do portu Gdańskiego pokładny ładunek 1639 ton celulozy przeznaczony tranzytem do Węgier. Statek „Mira” wyładował wśród ładunków drobny papier i bibułkę. Wśród drobnioc przywiezionej przez statek Mira znajduje się cement kwaso-odporny, żywność oraz mleko w proszku.

WSZECZSTRONNY ŁADUNEK DROBNICY DO HOLANDII. Wychodząc z Gdańska holend. statek „Zwijn-

trecht” zabrał ok. 490

ton cementu i nadwyżkę orzechów, maki, groch, odciepy żelazne, wyroby tekstylne i olej maszynowy.

POSTÓJ STATKÓW

W dniu 11. bm

GDYNIA

Nabrz. Angielskie: Orion pol., Saturn pol., Uran pol., Jupiter pol., Syrtys pol., Delta I pol.

Nabrz. Śląskie: Rysy pol.

Nabrz. Szwedzkie: Viding szw., Oliva fin., Rykko Skou dun., Norke szw., Manuki fin.

Nabrz. Duńskie: Viking szw., Kutno pol., Hedding szw., Oliva fin., Frigg szw.

Nabrz. Holenderskie: Instruk szw., Jenny szw., Vabdam radz.

Nabrz. Francuskie: Ransetter szw., Grano fin. Nabrz. Belgijskie: Kiel szw.

DANIA KONSUMUJE POLSKIE SOKI

Na pokładzie duńskiego statku „Falken” wysłaliśmy do Danii wielką partię soku, przyborów biurowych i wyrobów żelaznych.

Nabrz. Polskie: Sunno-

ren szw., Euterpe hol., Baltavia bryt., Baltavia bryt., Oksywie pol., Mazury pol.

Nabrz. Rotterdamskie: Kościuszko pol., Libra norw.

Nabrz. Indyjskie: Leda fin., Noruna szw., Hen-

se szw., Storna dun.

Nabrz. Norweskie: Kal-

mursund X szw., Dar

Pomozna pol.

Nabrz. Amerykańskie: Bore IV

Pared: Hendrik norw.

Wega pol., Saturnia

pol., Neptun pol., Mer

kury pol., Bodo norw.

Z powodu trudności

technicznych nie uzyskaliśmy informacji o

postojach statków w porcie Gdańskim.

Polsko-Czeskie

biuro spedycyjne

rozpoczęło pracę

w polskich portach

Współpraca gospodarstwa polsko-czechosłowackiego w dziedzinie morskiej układa się pomyślnie. Ostatnio celem zrealizowania postanowień zawartej między obu państwami umowy, zreorganizowano przedsiębiorstwo spedycyjne Spedrapid, skupiające w swym reku całość tranzytu czechosłowackiego przez porty polskie. Z dniem 1 stycznia r. zarówno strona polska jak i czechosłowacka posiadała w przedsiębiorstwie po 50 proc. udziałów. Z ramienia Polski udziałowcem Spedrapidu jest firma „C. Hartwig SA” z ramienia zaś Czechosłowacji przedsiębiorstwo „Metra”.

CZYTAJCIE I PRENUMERUJCIE PRASĘ Z.S.R.R.

Zamówienia prenumeraty przyjmuje:

w Gdańsku — RSW „Prasa”, ul. Kosynierów Gdynskich 11

w Gdyni — RSW „Prasa”, ul. Świętojańska 66

ROBOTNICY GDAŃSKA WYBRALI DELEGATÓW na konferencję Związków Zawodowych Rady Zakładowe powinny uaktywnić się i zapewnić sobie należytą rolę w fabrykach

W dniu 12 bm. w sali teatralnej Stocznii Gdańskiej odbyło się pod przewodnictwem tow. Zborowskiego, Przewodniczącego Gdańskiej OKZZ, zebranie delegatów poszczególnych Związków Zawodowych i Rad Zakładowych z terenu Gdańska i Sopotu. Do ok. 2000 osób wygłosił referat polityczny, omawiający osiągnięcia klasy robotniczej w Polsce Ludowej, I sekretarz KM PZPR tow. Sikora, po czym tow. Jankowski, kier. Wydz. Zawodowego KM PZPR nakreślił zadania Związków Zawodowych i Rad Zakładowych. Klasa robotnicza — mówił tow. Jankowski — stale podnosząc wydajność pracy zbuduje lepszą przyszłość narodu. Stąd też na Radach Zakładowych, kołach i oddziałach związków spoczywa obowiązkiem rozwijania współzawodnictwa pracy. Im większa i im lepsza będzie produkcja naszych fabryk, tym szybciej podniesie się stopa życiowa mas pracujących. Wszystkie zagadnienia produkcyjne fabryki muszą znajdować rozwiązanie na naradach wytwórczych, w sekcjach organizacyjnych przy Radach Zakładowych oraz

przez współpracę Rad z mężami zaufania, których wyłonili załogi. **DYREKCJA MUSI WSPÓŁPRACOWAĆ Z RADĄ ZAKŁADOWĄ.** W ożywionej dyskusji, w której zabierało głos ponad 30 delegatów, omówiono wyczerpująco trudności i niedociągnięcia pracy związkowej. Szczególną uwagę zwracano na konieczność ścisłej współpracy dyrekcji z Radą Zakładową, na sprawę aprowizacji i rozdziału artykułów, którymi dysponuje referat ekonomiczny OKZZ. Poruszono także problemy, wylaniające się w związku z wprowadzaniem w życie nowych umów zbiorowych. Mówcy wskazali, że w niektórych zakładach pracy dyrekcje pomijają Rady Zakładowe, samowolnie zwalnając lub przyjmując do pracy robotników, często niewłaściwie dysponując funduszami socjalnymi lub nie korzystając z pomocy Rady lub narady wytwórczej, co niejednokrotnie wpływa na zahamowanie produkcji. M. in. tow. Oracz stwierdził, że biurokratyczne zatłumienie wielu spraw przez C. P. N. utrudnia pracę robotników, przy czym opinia

Rady Zakładowej nie jest brana pod uwagę. Niewłaściwy stosunek dyrekcji do Rady utrudnia pracę referatu socjalnego i hamuje rozwój współzawodnictwa pracy.

TRZEBA SKOŃCZYĆ Z UPRIWILEJOWANĄ KLIENTELĄ W SKLEPACH RZEZNIKICH

Tow. Lewicki mówił o trudnościach aprowizacyjnych, stwierdzając, że wielu prywatnych rzeźników gdańskich, a niekiedy nawet i spółdzielni, przy realizowaniu bonów tuszeczowych niewłaściwie ustosunkowuje się do pracujących i ich rodzin. Zawsze niemal pierwszeństwo zdobywają w sklepie restauratorzy, zaopatrujący się hurtowo lub ci, którzy są skłonni do płacenia spekulacyjnych cen. Mówca potępił tych rzeźników, którzy dla „dobrych znajomych” znajdują zawsze towar do sprzedaży, wtedy, gdy nie może go nabyć robotnik.

Tow. Lewicki podkreślił również trudności napotykaną przy realizacji kart mlecznych. Już dzisiaj daje się zaobserwować zbyt małą liczbą punktów sprzedaży. Mieszkańcy Olszynie, Trojanu i Dolnego Miasta mają do swojej dyspozycji tylko jeden punkt przy ul. Łąkowej i nie dziwnego, że co dnia formują się przed sklepem długie ogonki.

NIEZDROWO STOSUNKI W NIEKTÓRYCH FABRYKACH

Delegaci Związku Spożywców i Robotników Budowlanych zwrócili uwagę na zdarzające się niekiedy wypadki wadliwego rozdziału premii, uzyskanych w rezultacie podniesienia produkcji. Zdarzyło się w Zakładach Przemysłu Tuszecowego „Oleo”, że robotnicy z przynależnej im premii otrzymali po kilka tysięcy złotych podczas gdy premie wypłacone niektórym pracownikom biurowym sięgały 30

tysięcy zł. Znalazło się też w Gdańsku przedsiębiorstwo budowlane, w którym ze 150.000 zł ogólnej premii robotnicy otrzymali zaledwie 60.000 zł. W obu wypadkach Rady Zakładowe nie miały dość ostro w tych sprawach zareagować.

Tow. Hajduga pracownik Centrali Rybnej stwierdził, że w fabrykach tej instytucji w Sopocie zwalnia się z pracy robotników bez żadnego uzasadnienia. Rada Zakładowa nie tylko, że nie umie przeciwstawić się w tej sprawie dyrekcji ale i jej członkowie sami żyją w obawie przed zwolnieniem.

NALEŻYTA REALIZACJA NOWYCH UKŁADÓW ZBIOROWYCH — PODSTAWOWYM ZADANIEM ZWIĄZKÓW I RAD ZAKŁADOWYCH

W podsumowaniu dyskusji tow. Sikora podkreślił, że Związki Zawodowe i Rady Zakładowe w Gdańsku mają wprawdzie poważne osiągnięcia w dziedzinie podniesienia wydajności, poprawy warunków i bezpieczeństwa pracy oraz podniesienia realnej wartości zarobków robotników, niemniej jednak w pracy ich istnieją duże braki i niedociągnięcia, które muszą być jak najszybciej usunięte. Mówca położył nacisk na to, że wprowadzenie nowych układów zbiorowych będzie najważniejszym obecnie zadaniem Związków i Rad Zakładowych. Rady Zakładowe winny dopilnować, aby najbliższe listy płac były przygotowane na kilka dni przed wypłatą, by dać możliwość dokładnego zapoznania się z nimi przez ogół robotników.

Następnie zebrani dokonali wyboru 158 delegatów na Wojewódzką Konferencję ZZ, która odbędzie się w dn. 17 stycznia. Wybrani delegaci reprezentują wszystkie związki zawodowe i Rady Zakładowe większych zakładów pracy Gdańska i Sopotu.

1000 radioodbiorników i 15.000 lamp radiowych

dla robotników i chłopów woj. Gdańskiego

Poważne subwencje które przeznacza Rząd na radiofonię osiedli robotniczych, wsi, szkół i świetlic fabrycznych. Starania, zmierzające do sprowadzenia taniego i dobrego sprzętu radiowego, stanowią najlepszy dowód, że radiofonię kraju spotyka się z pełnym zrozumieniem i poparciem najwyższych władz państwowych.

Żywo rozwijająca się w ostatnim czasie akcja radiofoniizacyjna w woj. gdańskim, w wyniku której zaopatrzone w głośniki radiowe dziesiątki tysięcy mieszkań robotniczych, ok. 150 szkół i

kilkadziesiąt świetlic, w najbliższym czasie jeszcze bardziej przybierze na sile.

W ostatnich dniach Zarząd Główny SKRK przekazał gdańskiemu Zarządowi Okręgowemu, do wyłącznego rozporządzenia wśród członków SKRK — przedstawicieli świata pracy — 1.000 najnowszych czeskich aparatów radiowych marki „Tesla” i około 15.000 lamp radiowych wszelkich typów.

Przysłany obecnie sprzęt wartości ogólnej ok. 40 milionów zł będzie uzupełniany drogą dalszych przesyłek.

MŁODZIEŻ SZKOLNA otrzymała pierwszą bursę na terenie Gdyni

Licznie skoncentrowana młodzież na terenie Gdyni nie posiadała dotychczas bursy, gdzie miałyby zapewnić odpowiednie warunki utrzymania i uczenia się.

Obecnie — dzięki zrozumieniu ważności stworzenia placówki takiej przez Zarząd Obwodu Gdyni — Ligę Morską — Tow. Burs i Stypendiów otrzymała lokal „Polskiej Riwieri”. W dotychczasowym obiekcie Ligi Morskiej TES

organizuje bursę dla młodzieży szkolnej robotniczo-chłopskiej. Zarówno położenie domu, jak duży ilość pomieszczeń stwarzają doskonałe warunki dla młodzieży szkolnej.

Walne zebranie Tow. Ogrodów i Osiedli Działkowych

Dnia 16 bm. w świetlicy GUM-u w Nowym Porcie nad kanałem o godz. 14-tej odbędzie się Walne Zebranie członków Tow. Ogrodów i Osiedli Działkowych w Gdańsku z udziałem przedstawicieli Zarządu Towarzystwa. Na zebraniu będą poruszone sprawy organizacyjne oraz dokonany wybór Zarządu Koła.

Ze względu na ważność spraw, jakie będą poruszone, obecność członków T-wa Ogrodów i Osiedli Działkowych, jest obowiązkowa pod rygorem statutowym.

Teatru

TEATR WIELKI Gdańsk - Wrzeszcz
Płatek 14. I. br. — godz. 20 — Koncert Filharmonii Bałtyckiej.
TEATR DRAMATYCZNY Gdynia
Płatek 14. I. br. — godz. 19.30 — „Pan Jowialski” A. Fredry.
TEATR KAMERALNY Sopot
Płatek 14. I. br. — godz. 19.30 — Premiera „Szkłanka wody” — Scribe.

Kina

Gdynia — Atlantyk — Wielkie Nadzieje, godz. od lat 6.
Gdynia — Warszawa — Sen o miłości, godz. od lat 18.
Gdynia — Goplana — 800 lecie Mołskwy.
Gdynia — Promień — Wyścig, godz. od lat 12.
Grabówek — Fala — Monsieur la Souris.
Sopot — Bałtyk — Dzień zwycięskiego kraju.
Sopot — Polonia — Tajemnica nocy wigilijnej.
Gdańsk — Światowid — Dzieci ulicy.
Wrzeszcz — Bajka — Na morskim szlaku.
Wrzeszcz — „Capitol” — Gurałszwili Puck — Mewa — Czarodziejskie ziarno, godz. od lat 14.
Lębork — Fregata — Zakazane piosenki — od lat 14.
Wejherowo — Świt — Przeczucie — godz. od lat 14.
Kaszalin — Polonia — Przygoda na wakacjach — godz. dla młodz.
Tczew — Wisła — Wilki Morskie, — godz. od lat 14.
Białogard — Bałtyk — Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu — godz. dla młodzieży.
Kościerzyna — Bałtyk — Osiąg 27 — godz. od lat 14.
Kartuzy — Kaszub — Myszki i ludzie — godz. od lat 16.
Nowy Staw — Tęcza — Uczennica Pierwszej A.
Ustka — Delfin — Narzeczona z Turkmenii — godz. dla młodz.
Starogard — Polonia — Spotkanie.
Szczecinek — Wolność — Błyszawica — godz. od lat 14.
Słupsk — Polonia — Wesoly subokrator — godz. od lat 14.
Elbląg — Mars — Bolero.
Malbork — Capitol — Dni i noce.
Kwidzyn — Tęcza — Rodzina Froment

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ
na płatek 14. I. br.
na fall 1075 m.
6.10 — Dziennik poranny, 6.30 — Muzyka poranna, 7.20 — Przegląd prasy stołecznej, 7.25 — Lekcja języka rosyjskiego, 8.00 — Poradnik gospodarstwa domowego, 8.55 — Szkolna gazeta radiowa dla klas starszych, 9.15 — Inf. ogólnopolskie, 9.20 — Skrzynka PCK, 11.40 — Audycja szkolna dla klas młodsz., 12.04 — Wiadomości południowe, 12.20 — Muzyka popularna, 13.30 — Audycja dla wsi, 14.20 — „Rozwój muzyki w świecie” — Kursy radiowe dla nauczycieli, 14.30 — Kącik muzyczny dla dzieci, 15.20 — Prognoza pogody, Informacje miejscowe, 15.30 — „Muzyka Podhala”, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.40 — „Dziennik” — poemat, 16.35 — Ciekawostki literackie, 17.00 — Koncert dla przedwojenników pracy, 17.45 — „Rebacz przodowy”, pogadanka, 18.00 — Koncert rozrywkowy, 18.35 — „Dzieje jednego strajku” — wspom. W. Wasilewskiej, 19.00 — „Goplana” opera, 22.20 — „Węgrzy przemawiają do Polski”, 22.50 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok., Muz. lok., 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka taneczna.

Narada Gospodarcza PZGS „Samopomoc Chłopska”

W dniach 19. i 20. stycznia br. o godz. 9 rano odbędzie się w gmachu Centrali Rolniczej we Wrzeszczu przy ul. Klinicznej 2 a narada gospodarcza przedstawicieli Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Okręgu Gdańskiego. W konferencji wezmą również udział przedstawiciele partii

politycznych i instytucji gospodarczych.

Pierwszego dnia narady porządek dzienny przewiduje: zagajenie, referaty o roli spółdzielczości w planie gospodarczym, organizacji obrotu żywności — referat i koreferat — dyskusje, wnioski i plany pracy, wycieczne w skupie produktów rolnych w roku 1949 i zbyt artykułów przemysłowych w roku 1949. W drugim dniu narady odbędzie się dyskusja oraz podsumowanie obrad.

17 nowych mieszkań otrzymają pracownicy samorządu w Gdańsku

Zarząd Związku Zaw. Prac. Samorządu w Gdańsku wspólnie z Komitetem Zakładowym PZPR przy Zarządzie Miejskim, przydzielił 17 mieszkań służbowych w przebudowanym domu przy ul. Jana z Kolna Nr 8.

Dom, który został przebudowany przez Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego, składa się z 2 i 3-pokojowych mieszkań z wszelkimi wygodami.

Na budowę Wspólnego Domu

Dr Duchniewski i Dr Chorzewski składają nieprzyjęte przez adw. Dr Romana Dąbrowskiego honorarium za okazaną im pomoc prawną w sumie 20 000 na Dom Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Warszawie. Pierwsza rata w wysokości 10 000 zł. została wpłacona do naszej redakcji.

Członkowie SD w Sopocie rozpoczynają akcję szkoleniową

Ostatnie zebranie przydzieliło kół terenowych i pracowników Stronnictwa Demokratycznego w Sopocie zostało poświęcone omówieniu organizacji pracy kół na najbliższą przyszłość.

Prezes ostatnio wybranego Miejskiego Komitetu SD w Sopocie ob. Krupeczak omówił sprawę przeprowadzenia weryfikacji członków, zlikwidowania załączników składkowych i zaciągnięcia współpracy między Miejskim Komitetem, a kołami.

Postulaty te uzyskały pełną aprobatę zebranych i zostały przyjęte w formie uchwały, która winna być zrealizowana w ciągu stycznia br.

Za kradzież mienia państwowego słuszne kary dla złodzieja i pasera

Przed Sądem Okręgowym w Słupsku odpowiadał niejaki Aleksander Kukierski, który jako robotnik rolny w majątku państwowym Machowinko w pow. słupskim przywłaszczył sobie powierzony mu plug, stanowiący własność majątku. Plug ten Kukierski sprzedał za 100 kg pszenicy. W transakcji pośredniczył rolnik z Wytowna

Jako pierwszy został przesłuchany oskarżony Freudmann. Początkowo nie przyznaje się do winy, następnie jednak stwierdza, że wyciągał

ze swego stanowiska osobiste korzyści materialne i przyjmował od kupców prywatnych sumy pieniężne. Na wszelkie pytania Sądu, mające na celu szczegółowe wyjaśnienie sprawy, oskarżony odpowiada, że nie pamięta, podkreśla, że jego nieszczęściem było to, iż kupcy prywatni sami proponowali mu różne kwoty.

Oskarżony nie może dać wyjaśnień, na co zużył tak olbrzymie sumy, twierdząc, że część pieniędzy wydawał na utrzymanie stółki oraz na premie dla pracowników. Podobnie zeznaje następny oskarżony, były wicedyrektor Oddziału Sopotkiego Centrali Zbytu — Mieczysław Gawęda, który do winy nie przyznaje się.

Posiedzenie opiekunów społecznych w Gdańsku

Zarząd Miejski w Gdańsku, Wydział Opieki Społecznej, zawiadania wszystkich opiekunów społecznych, urzędujących na terenie Gdańska, o terminie zebrania, które odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 10 w lokalu MRN przy ul. Korzennej — Ratusz Staromiejski.

Obecność obowiązkowa.

— Edward Falbe. Kiedy zauważono zniknięcie pluga, M.O. przystąpiła do śledztwa i wkrótce wykryła sprawcę kradzieży.

Sąd skazał złodzieja na karę 2 lat więzienia. Edwarda Falbego za pośrednictwem w sprzedaży pluga, o którym wiedział, że pochodzi z kradzieży, ukarano grzywną w wysokości 20 tys. zł. (IK).

Afera łapownicza dyrektorów C Z P P W Proces Freudmanna i Gawędy przed Sądem w Gdańsku

W dniu 13 bm. przed Sądem Okręgowym w Gdańsku rozpoczęła się rozprawa przeciwko byłym dyrektorom Oddziału Gdańskiego Centrali Zbytu Przemysłu Produktów Węglowych Karolowi Freudmannowi i Mieczysławowi Gawędzie.

Obaj byli dyrektorzy zasiadli na ławie sądowej za pobieranie w okresie 1945—1947 roku łapówek od kupców węglowych. Oskarżony Freudmann w okresie swej działalności na stanowisku dyrektora Oddziału w Sopocie, pobrał ogółem łapówki w wysokości 3,5 miliona zł od kupców prywatnych — w tym od właścicieli składu opałowego Kupryna — 500.000 zł, od Porebskiego i firmy „Paliwo” — 1.800.000 zł, od właścicieli „Carbostalu” — 250.000 zł, od właścicieli składu z węglem Łowińskiego — 200.000 zł i od Dąbrowskiego — 150.000 zł. Część tych sum, w wysokości ok. 100 tys. zł, oskarżony Freudmann wręczył śledzącemu wspólnie na ławie sądowej swojemu zastępcy Mieczysławowi Gawędzie.

ze swego stanowiska osobiste korzyści materialne i przyjmował od kupców prywatnych sumy pieniężne. Na wszelkie pytania Sądu, mające na celu szczegółowe wyjaśnienie sprawy, oskarżony odpowiada, że nie pamięta, podkreśla, że jego nieszczęściem było to, iż kupcy prywatni sami proponowali mu różne kwoty.

Oskarżony nie może dać wyjaśnień, na co zużył tak olbrzymie sumy, twierdząc, że część pieniędzy wydawał na utrzymanie stółki oraz na premie dla pracowników. Podobnie zeznaje następny oskarżony, były wicedyrektor Oddziału Sopotkiego Centrali Zbytu — Mieczysław Gawęda, który do winy nie przyznaje się.

Oskarżony nie może dać wyjaśnień, na co zużył tak olbrzymie sumy, twierdząc, że część pieniędzy wydawał na utrzymanie stółki oraz na premie dla pracowników. Podobnie zeznaje następny oskarżony, były wicedyrektor Oddziału Sopotkiego Centrali Zbytu — Mieczysław Gawęda, który do winy nie przyznaje się.

Posiedzenie opiekunów społecznych w Gdańsku

Zarząd Miejski w Gdańsku, Wydział Opieki Społecznej, zawiadania wszystkich opiekunów społecznych, urzędujących na terenie Gdańska, o terminie zebrania, które odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 10 w lokalu MRN przy ul. Korzennej — Ratusz Staromiejski.

Obecność obowiązkowa.

— Edward Falbe. Kiedy zauważono zniknięcie pluga, M.O. przystąpiła do śledztwa i wkrótce wykryła sprawcę kradzieży.

Sąd skazał złodzieja na karę 2 lat więzienia. Edwarda Falbego za pośrednictwem w sprzedaży pluga, o którym wiedział, że pochodzi z kradzieży, ukarano grzywną w wysokości 20 tys. zł. (IK).

Świadek Włodzimierz Wasilewski, również b. właściciel składu węgla, stwierdził, że na żądanie Freudmanna płacił po 5 zł. od tony, co wyniosło ogółem ok. 30.000 zł. Za pośrednictwem Porebskiego wpłacił Freudmannowi 120.000 zł., gdy ten zagroził mu, że w przeciwnym razie spowoduje cofnięcie koncesji. Pod presją Freudmanna Wasilewski przekształcił swój interes na spółkę z ogr. odpowiedzialnością, w której 80 proc. udziału miał Porebski.

Świadek Roman Leśniewski b. właściciel składu węgla zeznaje, jak i poprzedni świadek, że na żądanie Freudmanna wpłacił po 5 zł. od tony.

Następnie zeznawali dalsi świadkowie, którzy do sprawy nie nowego nie wniesli.

Sprawozdanie z dalszego ciągu procesu podamy w numerze następnym.

Rozpoczęty w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Gdańsku

Pomorska Fabryka Gazomierzy

w Tczewie
przyjmie od zaraz:
2 konstruktorów,
2 kalkulatorów,
2 techników mechanicznych.
Mieszkanie zapewnione.
Oferty wraz z życiorysami kierować do Wydz. Personalnego. 85/k

OPONY DĘTKI

o wym. 730 x 20 nowe lub b. mało używane.
Zgłaszać: Zjednoczone Stocznie Polskie, Gdańsk, Jana z Kolna 31 — Wydział Zaopatrzenia. 127/k

OGŁOSZENIA DROBNE

Z G U B Y
ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Społ. Turów Gdynia. 119/g

ZGUBIONO kartę RKU, legitymację wojskową, Potorski Antoni Malbork, Śniadeckich 4. 120/g

WOLNE POSADY

BIEGŁA maszynistkę potrzebuje od zaraz. „Prasa” Wrzeszcz, Barlickiego 15 „Lot”. 114/g

PANSTWOWE

Przedsiębiorstwo Budowlane Nr. 3 Konstrukcji Stalowych — Wrzeszcz, Partyzantów 44 poszukuje wykwalifikowanego kalkulatora warsztatowego. 123/k

OGłoszenia

do „Głosu Wybrzeża”

przyjmuje „PRASA”

we Wrzeszczu

Barlickiego 15

Tel. 412-16

GŁOS MŁODYCH

Na straży naszych praw

ZMP KONTROLUJE WARUNKI PRACY UCZNIÓW

zatrudnionych w rzemiośle

Z inicjatywy Z. M. P. powstała myśl skontrolowania warunków pracy i nauki młodzieży zatrudnionej w rzemiośle i prywatnych przedsiębiorstwach. Gdańska organizacja Z. M. P. podchwyciła tę myśl jako jedną z pierwszych w Polsce i już 6-go grudnia ub. r. ruszyli u nas w teren pierwsze Młodzieżowe Brygady Kontroli Warunków Pracy.

Gdańska młodzież doceniała wagę podejmowanej akcji, toteż specjalnie się do niej przygotowała. A trzeba było stoczyć rzeczywiście wielką kampanię!

73 kontrole, dokonane przez brygady Z. M. P.-owskie w różnego rodzaju zakładach rzemieślniczych i przedsiębiorstwach prywatnych w Gdańsku wykazały, że zatrudniona w nich młodzież nie zawsze korzysta ze wszystkich praw nadanych im przez Rząd.

Wielu właścicieli prywatnych przedsiębiorstw poprostu za-

pomniało, że młodzież cieszy się specjalną opieką Państwa, że istnieją dekryty, zabraniające zatrudniania młodzieży poniżej lat 18-tu dłużej niż 5 godzin dziennie, że należy im ułatwić naukę zawodową i t.p.

W 73-ch skontrolowanych zakładach rzemieślniczych i przedsiębiorstwach prywatnych stwierdzono w 17-tu wypadkach zatrudnianie młodzieży przez 12 i 14 godzin dziennie, w 10-ciu wypadkach zatrudnianie młodzieży kontynuowania nauki, w 15-tu wypadkach nieubezpieczenie pracowników, a w 14-tu niezawarcie umów.

Kontrolerzy młodzieżowych brygad stwierdzili ponad to, że wielu młodocianych pracowników nie otrzymuje urlopów, że mają niehygieniczne warunki mieszkaniowe, a nawet samej pracy.

Ze wszystkich stwierdzonych wykroczeń, szczególnie dwa wypadki zasługują na napiętnowanie.

W piekarni Bolesława Buczkowskiego, położonej w Gdańsku przy ul. Warzywniej Nr. 1, uczeń Kremer Jan pracował do 16-tu godzin dziennie, nie

mając przy tym żadnej wolnej niedzieli. Naukę musiał przerywać, bo pracodawca nie pozwolił mu na „marnowanie czasu”. Przez dłuższy okres Kremer spał poprostu — na deskach! Na nieśmiałą interwencję, właścicieli piekarni pozwolił mu wspaniałomyślnie korzystać z łóżka w wilgotnej i brudnej łazience.

Podobny stan rzeczy stwierdzono w drugiej piekarni, położonej przy ul. Sportowej w Nowym Porcie, której właścicielem jest Czesław Towstokoszy. Sześciu pracowników zatrudnionych u niego pracowało również po 16-cie a nawet i więcej godzin dziennie, przy czym nie otrzymywali za to dodatkowego wynagrodzenia. Czterech z pośród nich otrzymało od pracodawcy pomieszczenie w ciasnej kłitce na strychu, a jeden z pracowników nie był ubezpieczony.

Przeprowadzona akcja pozwoliła jednak na wyraźne odgraniczenie uczciwie wobec młodzieży postępujących przedsiębiorców, od tych, którzy nie zrozumieli jeszcze, że w Polsce dzisiejszej wszelkie kapitalistyczne pozostałości wyzysku

człowieka przez człowieka są z całą surowością tępiące.

W wyniku przeprowadzonych kontroli przez Młodzieżowe Brygady Badania Warunków Pracy, sporządzono 24 protokoły i doniesienia, które zostały przesłane do Inspektoratu Pracy, Ubezpieczalni Społecznej i Izby Skarbowej.

Młodzież rzemieślnicza przejęła inicjatywę Z. M. P. z wielką radością, widząc w tym realny dowód opieki, jaką otaczana jest dziś młodzież pracująca.

Borys Mokrzyszewski.

Ne zapomneme nikdy na krasne chwile...

(Pozdrowienia z Czechosłowacji)

Wszyscy przypominamy sobie sympatyczną robotnicę z fabryki „Bata” ze Złinu — przewodniczkę pracy przy odbudowie autostrady Gdynia-Gdańsk, Bożenę Rzepową, osiagającą ponad 450% normy, jej nieodstępna koleżanka i nieustępująca w pracy towarzyszkę Władę Czernikową, studentkę prawa z Pragi, albo Iri Hollera, redaktora pisma młodzieżowego „Młode Fronty”, który niegorzej wlaśdał łopata, niż piórem.

Oni to i ci wszyscy koledzy z Czechosłowacji, których gściliśmy w lecie ub. roku w obozie 18 Brygady „SP” w Orłowie, przysiali z okazji Nowego Roku do Kom. Woj. „SP” pozdrowienia dla całej młodzieży woj. gdańskiego.

Koledzy nasi z Czechosłowacji, którzy czynem przy odbudowie Wybrzeża wyrażali swe uczucia dla nas, piszą:

„Imieniem czechosłowackiej brygady Kl. Gottwalda pozwalamy sobie przesłać Wam najserdeczniejsze pozdrowienia z naszej ziemi, a równocześnie po dziękować za wszystko co dla nas zrobiliście — tak Wy, jak i cała Kom. Woj. „SP” w Orłowie.

Nie zapomnimy nigdy pięknych chwil przeżytych w duchu mocnego czechosłowacko-polskiego braterstwa.”

Iri Sambor
Sekretarz Okręgu
Związek Czeskiej Młodzieży
TABOR.

Wymowa listów

„Pracować będziemy dla całego kraju”

Jednym z czołowych zadań jakie postawiła przed sobą Org. Powsz. „Służba Polsce” jest udostępnienie nauki, zaniedbanej i pokrzywdzonej w przeszłości młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Już od początku swego istnienia „SP” zaczęła skierowywać tę właśnie młodzież do różnych szkół w całym kraju. Wytypowani do szkół junacy, to przeważnie sieroty, lub półsieroty, wykorzystywane do niedawna przez prywatnych pracodawców, drobnych przemysłowców, lub kapitalistów wiejskich.

Przejrzyjmy listy, które junacy nadsyłają ze swoich szkół do komend miejskich, powiatowych i Kom. Wojew. „SP”. Zobaczymy co pisze młodzież chłopska i robotnicza, którą cechuje pęd do kształcenia się przeważnie zawodowego, młodzież, która w warunkach nowej polskiej rzeczywistości ma zapewnione prawo do swobodnej nauki — zapewniony pełny start życiowy.

Wielkiński Józef z pow. Kartuszy, obecnie uczeń średniej szkoły Przysp. Przemysłowego w Odmęcie pisze:

„Warunki w jakich się obecnie znajduję są wymarzone do nauki. Mieszkam w cichej, jasnej burcie, korzystam z bezpłatnej stołówki. Wszyscy dostaliśmy po 3 ubrania. Oświetlenie, szkolne i kombinowane robocze. Wiem na pewno, że w tych warunkach szybko osiągnę swój cel. Zostanę majstrem w wielkiej polskiej fabryce obuwia”.

Wenylar Jan z Elbląga obecnie uczeń w przemyśle metalowym znany był wśród kolegów z „S. P.” ze swoich zainteresowań sportem i życiem kulturalnym. O tych też sprawach pisze w liście:

„Często organizujemy mecze w „siatkę” i „kosza” między poszczególnymi klasami”

— a dalej —

„...mamy piękną świetlicę, urządzamy zabawy. Zorganizowaliśmy własny chór i orkiestrę szkolną” — podkreśla entuzjastycznie czerwonym atramentem Janek.

Gdańscy junacy „SP” a obecnie uczniowie szkół górniczych w Zabrzu i Żarach k/Żegania najdobit-

niej dają wyraz temu co powtarza się we wszystkich listach.

W przyszłości jako dobrzy fachowcy pracować będziemy dla całego kraju, a nie dla czyjejś kasy, jak by tego chcieli nasi dawni pracodawcy i gospodarze. Przy pomocy „SP” znaleźliśmy się w szkołach wbrew namowom i trudnieniu ze strony gospodarzy, u których pracowaliśmy. Dziękujemy Org. Powsz. „SP” za wysłanie nas do szkoły i zapewnienie nam biednym chłopcom możliwości kształcenia się, a zarazem za wyrwanie z rąk wyzyskiwaczy”.

We wszystkich listach chłopcy piszą o doskonałych warunkach do nauki i dziękują za pomoc państwa i opiekę „SP”.

J. J. B.

SPOŁECZEŃSTWO woj. WROCŁAWSKIEGO

serdecznie wspomina junaków Wybrzeża

Tak już jest, że często najmniej mówią o sobie ci, którzy mają do tego największe prawo. To te o pracy i osiągnięciach junaków w woj. gdańskim pracujących w innych województwach wiedzieliśmy bardzo niewiele.

Tym radości jest dla nas wiadomość, iż junacy nasi godnie reprezentowali młodzież Wybrzeża na terenie kraju.

Świadczą o tym serdeczne życzenia noworoczne przysłane naszej młodzieży „SP” przez Dowódcę 21 Bryg. z Wrocławia ob. mjr. Dubownika, oraz pismo Prezydenta miasta Wrocławia ob. Bronisława Kupczyńskiego, skierowane do junaków Wybrzeża.

Ob. Prezydent donosi w nim iż 21 Brygada P. O. „SP” zdobyła zaszczytne miano „Brygady Przemysłowej” i w ogólnej punktacji 3-ch turnusów zdobyła I-sze miejsce w całej Polsce. Stało się to w pierwszym rzędzie dzięki junakom Wybrzeża którzy pracowali w III turnusie.

„Byli oni — pisze Prezydent Wrocławia — wzorem entuzjasmu, sprawnej organizacji i wydajności we współzawodnictwie pracy. Społeczeństwo wrocławskie serdecznie wspomina tych junaków. Godnie reprezentowali oni na swoim odcinku w czasie Wystawy Z. O. młodzież polską przed własnym krajem i zagranicą.”

Złotymi zgłoskami zapisane będą w kronice 21 Brygady „SP” takie nazwiska jak hufc. Zieliński Jan i Ochman Wacław z pow. Malbork, Czernicki Tadeusz i Górniewicz Kazimierz z pow. Wejherowo, Tasler Bogusław z Gdyni, oraz patr. Wiśniewski Władysław i Roman Zenon z pow. Łębork”.

W dalszym ciągu listu ob. Prezy-

dent składa naszym junakom serdeczne życzenia noworoczne w imieniu własnym i społeczeństwa wrocławskiego.

J.J.B.

Narada aktywu wiejskiego ZMP w Tezewie

10 bm. odbyła się w Tezewie całodniowa narada aktywu wiejskiego ZMP z pow. Gdańska i Tezewa. W naradzie brało udział 150 osób. członków ZMP, przewodniczących Zarz. Gminnych, Komendantów Gmin SP, oraz instruktorzy ZSCH.

Tematem narady było omówienie roli i udziału ZMP w walce klasowej na wsi, w przebudowie ustroju rolnego jak też we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego wsi.

Zasadniczy referat na temat w/w zagadnień wygłosił kol. Kilian Kazimierz, referent rolny ZW ZMP.

W następnych referatach poruszono znaczenie spółdzielczości ZSCH w życiu biedno i średniorolnego chłopca oraz sprawy szkolnictwa, bibliotek i świetlic.

W dyskusji uczestnicy narady omówili bolączki wsi istniejący wyzysk, oraz potrzebę uświadomienia młodzieży.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, oraz przesłano telegram do obradującego Plenum ZG ZMP w Warszawie.

(S. J.)

Podziękowanie

Woj. Komitet M.W.P. w imieniu przewodników pracy woj. gdańskiego składa serdeczne podziękowanie dla wszystkich, którzy przyczynili się do ufundowania nagród dla przewodników Młodzieżowego Wyścigu Pracy.

Nagrody ofiarowali:
WK PPR — 10.000 zł, Z.S.P. Gdańsk — 10.000 zł, Blok Sped — 2.000 zł, Z.W. Str. Dem — 1.000 zł, Kuratorium O.S.G. — 1.000 zł, Zw. Zaw. Stożnow. ZG 15.000 zł, Zarząd Miejski Sopot 5.000 zł, Centrala Węglowa 3.000 zł, P.Z.P.D. Nr. 16 3.000 zł, Bał. Spół. Rybna 5.000 zł, Mleczarnia Kosako-

wo 2.000 zł, Firma „Baltica” 5.000 zł, Bacutil 1.000 zł, F-ma „Lawica” 2.000 zł, F-ma „Łosek” 1.000 zł, MIR — Gdynia 3.000 zł, „Occasion” 5.000 zł, Cuk. „Nasza” 1.000 zł, „Cukrohart” 500 zł, Z.P.P.C.H. Gdynia 500 zł, Apteka Świętojańska 500 zł, Dyr. P. Fabr. Zapalek 5.000 zł. Poza tym wpłynęło do W.K. M.W.P. wiele drobniejszych podarunków w naturze.

Adres

Kolegium Redakcyjne
GŁOSU MŁODYCH

Kolegium Redakcyjne „Głosu Młodych” GDANSK—WRZESZCZ, UL. SOBÓTKI 11a, TEL. 413—76.

Plenum Zarządu Woj. ZMP w Gdańsku

9 bm. obradowała w Warszawie Rada Naczelna, a w dn. 10 i 11 bm. Plenum ZG ZMP. Treścią obrad było podsumowanie dotychczasowego dorobku ZMP, ustosunkowanie się do Kongresu Zjednoczeniowego klasy robotniczej, uchwalenie wytycznych na I. kwartał 1949 r. oraz sprawa reorganizacji ZHP.

Celem przeniesienia uchwał Plenum ZG w teren, odbędzie się w całym kraju plenarne zebrania Zarządów Wojewódzkich, Zarządów Powiatowych oraz zebrania kół ZMP.

W naszym województwie zebranie plenarne Zarządu Woj. ZMP odbędzie się 16 i 17 bm. W pierwszym dniu przewodniczący ZG ZMP kol. Zarzycki wygłosi referat polityczny. Referat o reorganizacji ZHP wy-

głosi kol. Stasiak z ZG ZMP, po czym odbędzie się dyskusja nad referatem.

W drugim dniu obrad zostanie złożone sprawozdanie z działalności ZMP w woj. gdańskim za IV. kwartał ub. roku oraz ustalone wytyczne na I. kwartał 1949 r. Drugi dzień obrad zakończy również dyskusja.

W plenarnym zebraniu Zarządu Woj. wezmą udział: aktywni polityczni Zarządu Wojewódzkiego, przewodniczący i wiceprzewodniczący Zarządów Powiatowych, przedstawiciel Komendy Wojewódzkiej „SP”, przedstawiciele Komendy Chorągwi Harcerz i Harcerzy oraz przewodniczący większych zarządów zakładowych i gminnych ZMP. (z).

„Służba Polsce” szkoli bezpłatnie młodych kierowców samochodowych

Przewód wysokiego napięcia, przerwacz, cewka indukcyjna, węgielek, sprężynka, kopułka rozdzielcza, paluszek, świece. „Dobrze, siadajcie, to byłby obwód wysokiego napięcia”. — potwierdza wykładowca.

Junak Jerzy Rozpara, chłopiec z podsieldeckiej wsi, odetchnął z ulgą. Odpowiedział dobrze i ma nadzieję, że zostanie dopuszczony do egzaminów przed Komisją Woj. Urzędu Samochodowego.

Jurek pracuje jako robotnik w zakładach futrzarskich na Łąkowej w Gdańsku i codziennie dojeżdża do pracy do Sopotu na kurs kierowców Woj. Ośrodka Przygotowania Motoryzacyjnego „SP”. Sprawia mu to na pewno trudności, jednak zapał i ambicja J.Z.-Powska są silniejsze. Jurek jest jednym z najpilniejszych kursantów.

„Junak „Nowaczek, proszę mi opisać obwód niskiego napięcia” — zwraca się instruktor do następnego chłopca. I znowu padają słowa, które dla zwykłego laika są jakąś chińszczyzną.

180 CHŁOPCÓW UBIEGA SIĘ O DYPLOM

Kadra instruktorska ośrodka z oficerami Bukowskim i Fiszerem na czele — to starzy doświadczeni

„samochodziarze”, którzy obecnie w okresie przedegzaminacyjnym nie szczędzą trudu, doczuja słabszych po godzinach przewidzianych programem, robią wszystko, aby 180-ciu chłopców uczęszających na kurs, otrzymało upragnione dyplomy kierowców zawodowych.

Nie małą też zasługą kadry instruktorskiej jest zorganizowanie ośrodka. Przewodniczący Z.M.P. na terenie kursu Apolinary Ura student Politechniki Gd., wykładowca elektrotechniki samochodu, z dumą pokazuje wielkie sale wykładowe, doskonale wyposażone w pomoce naukowe jak: plansze, wykresy, schematy, modele najważniejszych części samochodu, znaki orientacyjne, a nawet całkowite podwozie kilkutonowego „Zisa” wraz z motorem i kołami, którego wniesienie przez okno do sali wydawać się może poprostu cudem.

„Cudów nie ma — mówi instruktor Zieliński — mówiliśmy to we czterech. Najgorzej poszło z ramą podwozia”.

SPELNIENIE MARZENIA

Ojciec Zenona Głabusa od kilkudziesięciu lat jest szoferem. Zenek, obecnie uczeń 1-szej Lic. techniczn. w Gdańskich G.T.Z.N. chce iść do oficerskiej szkoły motoryzacyjnej, lub wojsk pancernych i dlatego znalazł się na kursie.

Eugeniusz Śmietanka, syn robotnika z pow. Brzeskiego ma inne zamiłowania. Marzy o Wydz. Mechaniki na Politechnice. Obecnie kończy Szkołę Przemysłową przy Gdańskiej Fabryce Obrabiarek.

„Ogromnie też lubię pracę społeczną” — mówi o sobie kol. Geniek.

Nic więc dziwnego, że ten stary aktywista młodzieżowy (od 44 r

historią międzynarodowego ruchu robotniczego, z podstawami ideologii marksistowsko-leninowskiej historii ruchu robotniczego w Polsce i historii Komсомолu.

Kursy rozpoczyna się w pierwszej połowie stycznia br. w gmachu ZMP, Sopot, przy ul. Czerwonej Armii 43.



Młody junak „SP” podczas służby na kolei zapoznają się z zasadami prowadzenia parowozu na dworcu wschodnim w Warszawie

Poznajemy uchwały Kongresu Zjednoczeniowego

7 i 8 bm. odbyły się w Gdyni i Sopocie a 11 bm. w Gdańsku wiece ZMP. Wzięło w nich udział przeszło 3.000 ZMP-owców. Na wiecach tych członkowie prezydium ZWZMP i delegat na Kongres kol. Zieliński T. zapoznał aktywną młodzież z osiągnięciami klasy robotniczej i dorobkiem Kongresu Zjednoczeniowego oraz przedstawił stosunek PZPR do ZMP.

Młodzież entuzjastycznie przyjęła uchwały Kongresu, a w szczególności fakt przejęcia opieki PZPR nad Związkiem Młodzieży Polskiej. Zebrania zakończone zostały odśpiewaniem Międzynarodówki i hymnu Światowej Federacji.

Równocześnie Zarząd Woj. ZMP przeprowadził akcję zapoznającą wszystkie kółka Związku z osiągnięciami Kongresu Zjednoczeniowego. (z)

Stypendia dla młodzieży akademickiej

Od 7 października ub. r. ilość funduszy przez PZUW stypendiów wynosi 78, z czego 22 typu specjalnego, wyłącznie dla takich studentów, wyłącznie dla takich studentów, którzy zobowiązali się do poświęcenia się po ukończeniu studiów pracy w PZUW. Wysokość tych ostatnich stypendiów wynosi złotych 10.000 miesięcznie, pozostałych zaś — zł 5.000.

Z tegorocznych stypendiów PZUW korzystają studenci 20 wyższych uczelni na terenie całego Państwa.

Wspólne kursy szkoleniowe ZMP, SP i ZHP

Zgodnie z instrukcją Działu Oświaty Szkoleniowego Zarządu Gł. ZMP. Zarząd Miejski ZMP. w Sopocie przystępuje do szkolenia aktywnej młodzieży ZMP, SP, ZHP. na swoim terenie.

Sześciomiesięczne szkolenie ma na celu zapoznanie uczestników z

GŁOS SPORTOWY

Przed mistrzostwami Polski w tenisie stołowym

LUBLIN. Do Okręgowego Związku Tenisa Stołowego w Lublinie organizującego na polecenie władz zwierzchnich ogólnopolskie mistrzostwa w tenisie stołowym, napływają zgłoszenia z poszczególnych okręgów. Do chwili obecnej do gry pojedynczej panów zgłosiło okręgi: łódzki — 10 zawodników, poznański — 10, krakowski — 10, częstochowski — 9, pomorski 4, wrocławski — 5, radomski — 10, gdański — 3 i lubelski — 10. Do gry pojedynczej pań okręgi: łódzki — 11 zawodniczek, poznański — 3, krakowski — 6, i lubelski — 7. Do gry podwójnej panów okręgi: łódzki i lubelski — po 3 zespoły. Do gry podwójnej pań: lubelski 2 zespoły. Do gry mieszanej, okręgi: łódzki i poznański — po 3 zespoły i lubelski 2 zespoły. Udział w zawodach zapowiedział również b. wice-mistrz świata Alojzy Ehrlich. Ogółem do chwili obecnej w rozgrywkach o mistrzostwo Polski w tenisie stołowym zapowiedziało udział ponad 100 zawodników.

Przygotowania do meczu gimnastycznego z Czechosłowacją

WARSZAWA. W dniu 23 bm. o godz. 18-ej rozegrany zostanie w sali gimnastycznej Polskiej YMCA międzypaństwowy mecz gimnastyczny Polska—Czechosłowacja. Przed spotkaniem tym Polski Związek Gimnastyczny powołał na obóz kondycyjny w AWF 10-ciu najlepszych gimnastyków, a mianowicie: Gacę Pawła, Kucjasa, Szlosarkę, Radziejewskiego, Kuligę, Gacę Henryka, Bettyne, Kirkickiego, Paczkę i Sobalę. Ostateczny skład reprezentacji ustalony zostanie w dniu 21 bm.

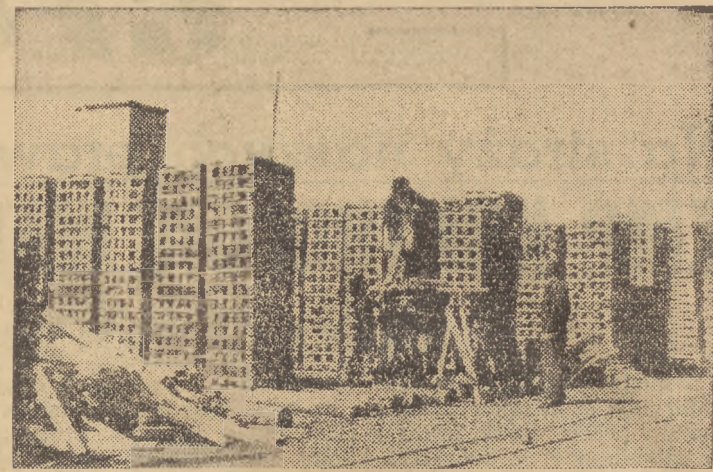
Ogólne kierownictwo przygotowań do zawodów spoeczytwa w rękach prezesa PZG — ppłk. Noskiewicza, kierownictwo samych zaś zawodów powierzono ob. Grochowskiemu. Ze strony Polski w skład komisji sędziowskiej wejdą: nestor gimnastyki polskiej —

prof. Fazanowicz oraz ob. Dolowy.

Czesi wystąpią prawdopodobnie jeszcze raz w Polsce, projektuje się bowiem, aby dali oni w drodze powrotnej do kraju pokaz gimnastyczny w Katowicach.

Gimnastyce czechosłowaccy prezentują wysoką klasę.

Świadczy o tym wiele sukcesów, odniesionych przez nich na arenie międzynarodowej. Największym z nich było zajęcie 5-go miejsca w ubiegłym roku na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie, gdzie gimnastyczna reprezentacja Czechosłowacji zdobyła 5-te miejsce, uzyskując 364,1 pkt.



Suszenie klepek przeznaczonych na eksport (do art. poniżej)

MILIONOWE OSZCZĘDNOŚCI dzięki wynalazkom robotników W Państwowej Fabryce Beczek i Kadzi w Gdańsku

JUŻ z daleka widzimy na boczniicy fabrycznej szereg wagonów. Jedne z nich, pełne grubych dziurzących się, rozkładających się grup robotników. Do innych wagonów, krytych, robotnicy załadują beczki piwne o lśniących gładkich powierzchniach.

Kłocę dębowe są po wyładowaniu z wagonów pilowane na krótkie wyrzynki. Pila motorowa przerysując z zadziwiającą szybkością kłocę o grubości 70 i więcej centymetrów, zaoszczędza wiele wysiłku fizycznego.

Wyrzynki kłoców łupie się na „ciarki”, które przewozi się do hali obróbki wstępnej.

„JESTEŚMY NIEZALEŻNI OD ZAGRANIC”

Cwiartki kłoców wędrują poprzez poszczególne obrabiarki, aby wreszcie opuścić halę obróbki wstępnej jako klepki płaskie lub cylindryczne.

Pracujący przy pile cylindrycznej przodownik pracy tow. St. Wróbel wyrabia przeciętnie 120% normy.

„Pił cylindrycznych nie wyrabia się w kraju — objaśnia tow. Wróbel — a ponieważ stare piły dawno już się zużyły, musielibyśmy czekać co najmniej 2 lata na dostawę ich z zagranicy. My jednak znaleźliśmy własny sposób wytwarzania takich pił — i teraz jesteśmy niezależni od zagranicy” — dodaje z dumą.

Inny przodownik pracy działu obróbki wstępnej — tow. Szamreta mówi:

„Moim dążeniem jest nie tylko przekroczenie normy, ale i wyrobień klepek o najwyższej jakości, gdyż złe wyrzynki klepek pękają w ciągu dalszej obróbki przy wyginaniu, co naraża fabrykę na straty”.

W suszarni suszą się w długich szeregach wózków szynowych starannie ułożone klepki. Po wysuszeniu wędrują one do hali obrabiarek bednarskich, gdzie podlegają dalszej obróbce.

Obsługujący fugownicę ob. We-

dra jest jednym z najstarszych robotników w fabryce; jako Gdańszczanin pracował w niej jeszcze przed wojną.

„Obecnie fabryka produkuje dwa razy tyle beczek, co przed wojną, a robotnicy czują opiekę, której przedtem nie było — powiada Ob. Wedra. — Ja sam zarabiam teraz stosunkowo lepiej niż przed wojną. W listopadzie zarobiłem 19.840 zł. Wykorzystuję moje doświadczenie i uczę młodszych robotników obsługiwać skomplikowanych maszyn”.

Końcowy montaż beczki należy do fachowych bednarzy, którzy starannie wymierzają cyrklem średnicę den, dopasowują ją do watoru, uszczelniają wszystkie spoiny specjalną trawą t. zw. rogóżną, wreszcie ściągają całość beczki obręczami. Na czole każdej beczki wybija swój numer kontrolny, ażeby w razie stwierdzenia jakichś usterek można było pociągnąć do odpowiedzialności winowajcę. Beczki piwne muszą być szczególnie szczerne, nie tylko na płyn ale i na gaz, zawarty w piwie.

TROSKA O JAKOŚĆ PRODUKCJI

„Dlatego też praca jest bardzo odpowiedzialna — opowiada przodownik pracy, ob. Bielak. — Jest nas jednak ciągle zbyt mało, dla tego też staramy się wyuczyć zawodu bednarskiego młodszych robotników. Oto na przykład — tu Ob. Bielak wskazuje nam młodego pracującego obok bednarza — tow. Gala jeszcze dwa lata temu był u nas zwykłym robotnikiem. Dziś zdał już egzamin czeladniczy, pracuje jako bednarz — i dobrze zarabia”.

Zarobek bednarzy wynosi od 16 do 28 tysięcy złotych miesięcznie. Przybyły niedawno do pracy z Centralnej Polski bednarz, ob. Młodnicki opowiada nam:

„Jeszcze dwa miesiące temu

pracowałem w prywatnej fabryce beczek, w której nie widziałem tak starannego dobierania materiału, i dbałości o jakość produkcji, jak tutaj”.

Nie tylko piwne beczki wyrabia fabryka.

Kilkanaście maszyn nastawionych jest specjalnie na produkcję beczek cienkościennych: są to beczki świerkowe na śledzie, beczki dębowe 100 litr. i 200 litr. do ogórków, kapusty, i tuszczów, beczki bukowe na pulpe, przetworów owocowe i mięsne, wreszcie beczki sosnowe na chemikalia.

FABRYKA PRACUJE NA EKSPORT

Odbiorcami beczek są: Przemysł Fermentacyjny, Konserwowy, Przetwórnictwo Warzywno-Owocowe, firmy, zajmujące się połowami dalekomorskimi, itd. Część beczek służy jako opakowanie towarów, eksportowanych zagranicę (np. beczki dębowe z pulpami owocowymi lub grzybami, beczki bukowe z miodem lub mięsem do Anglii etc.).

Fabryka produkuje — również na eksport — dębową klepkę lupanę, która cieszy się olbrzymim popytem na wszystkich rynkach europejskich. Lupania i ciosania tej klepki dokonują wytrawni specjaliści t. zw. klepkarze. Są to ludzie głęboko przywiązani do swego zawodu i pracujący w nim przeważnie 20—30 lat.

W każdym zakątku fabryki, w hali, czy też na placu, widać pracę. „Obecne tempo pracy osiągnęliśmy na skutek zobowiązań przedkongresowych — powiada majster tow. Klein — zobowiązaliśmy się wówczas wykonać roczny plan produkcji w 120% do dnia 15 grudnia. Zobowiązanie nasze wykonaliśmy z nadwyżką — a pomimo to nie mamy zamiaru zwolnić tempa.”

METODA, KTÓRA DAŁA MILIONOWE OSZCZĘDNOŚCI
Dyrektor fabryki, inż. Świderski, zabozna nas z wynalazkami, wprowadzonymi przy produ-

kcyj beczek i klepek. I tak np. dzięki specjalnej metodzie zaprawiania wypadających sęków w beczkach świerkowych uzyskano milionowe oszczędności, używając drewno, odrzucone dotychczas jako nieprzydatne. Metoda ta, opracowana przez inż. Świderskiego, przyjęta została przez Polski Komitet Normalizacyjny w Warszawie i wkrótce obowiązywać będzie w całej Polsce.

Innowacją jest również wyrznięcie klepek piwnych na traku cylindrycznym, dające 6% oszczędności na materiale, oraz zwiększoną wydajność.

Tow. Klein skonstruował wózek posuwowy, umożliwiający wyrznięcie klepek dębowych na pile taśmowej.

Dzięki zastosowaniu suszenia klepek dębowej w postaci wygotowanych korpusów beczkowych, skrócono czas suszenia o 50%.

Poważne prace prowadzone są w kierunku normalizacji beczek. Inż. Świderski, który jest równocześnie członkiem Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, opracował warunki techniczne dla najważniejszych typów używanych w kraju beczek. Dzięki temu ilość typów wymiarowych beczek zmniejszyła się z przeszło 70 do 9-ciu, Rzecz prosta, wypłyne to na usprawnienie i potaniecie produkcji beczek.

Tylko zespołowy wysiłek załogi nowy stosunek do pracy mógł przynieść imponujące wyniki. Nie dziwimy się, że średnia miesięczna produkcja fabryki, osiągnięta w drugim półroczu 1948 roku jest trzykrotnie wyższa, niż w 1947 r. i dwukrotnie wyższa niż w 1-ym półroczu 1948 r.

Wierzmy również zapewnieniom sekretarza Koła PZPR tow. Sobolewskiego, członka Rady Zakładowej tow. Baranowskiego oraz Kierownictwa Fabryki, że 1949 rok dzięki należytym zorganizowanym współzawodnictwu pracy, przyniesie dalszy, pokątny wzrost produkcji. (ms).

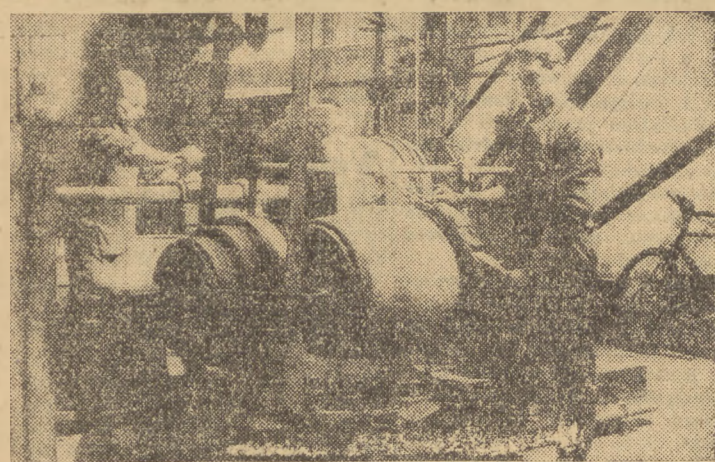
Mistrzowie Francji w tenisie stołowym

PARYŻ. W Paryżu zakończone zostały rozgrywki tenisa stołowego o mistrzostwo Francji w konkurencji międzynarodowej. Tytuły mistrzów w poszczególnych kategoriach zdobyli:

W grze pojedynczej mężczyzn Bergman (Anglia), w grze pojedynczej kobiet Franks (Anglia), w grze podwójnej mężczyzn: para francuska Hagenauer — Landzkoy, w grze podwójnej kobiet: Anriekli

Franks i Vannoni, w grze mieszanej: Bergman i Franks (Anglia).

W grze podwójnej mężczyzn i do finału zakwalifikował się Polak Ehrlich — były wice mistrz świata mając za partnera Francuza Amouretti. Decydujące spotkanie para polsko-francuska przegrała z Hagenauerem i Landzkoyem (Francja) 0:3 (19:21, 20:22, 19:21).



Powierzchnię beczek wygładza się na specjalnych tokarkach (do art. obok)

Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz

(87)

— Wiero Piatonowno, a ja byłem u Steszenko. Nie uwierz mi pani... On wykrzykiwał, że wszystkiemu winni komuniści i Żydzi, po prostu nie wierzyłam swoim uszom...

— Nigdy go nie lubiłam. Walunia — to dobra dziewczyna. Ale on — to człek nieszczerzy, przemawia słodziutko, a jednocześnie bokiem patrzy... Niech pani do nich nie chodzi. Jeżeli będą panią krzywdzić, to proszę zabrać Alusię — i do mnie. Kryminalista wrzeszczał, że jakoby mają wysiedlać Żydów z mieszkań, więc pomyślałam sobie zaraz, że lepiej będzie, jeśli pani przeniesie się do mnie, będzie nam ciasno, ale zawsze jakoś spokojniej.

Chana uściskała ją. Obiecała wkrótce wstąpić. Po wyjściu Wieri Piatonownej Chana pomyślała: czyż nie? Józef słusznie mawiał, że Steszenko — to zmija. Ale ilu jest takich?... A Wiera Piatonowna mówi to samo, co Józef. A czyż Walunia mogłaby mówić inaczej? Albo Borys?... Młodzi są szlachetni. Walczą. A więc prędko wypędzą tych bydlaków.

W dwa dni później obudził ją straszliwy huk. Chana wybiegła na ulicę. Napół ubrani ludzie rozmawiali o czymś z wielkim przejęciem. Z Kreszczatiku buchał czarny dym, gesty jak mgła! Chana ucieszyła się w duchu — to nasi zbliżają się do miasta. Teraz niedługo skończy się cierpienia. Wzięła Alę na ręce i szepnęła:

— Nie bój się, to tata idzie...

7.

Wiera Piatonowna siedziała w domu i robiła na drutach. Jeżeli Borysek powróci, to będzie miał na zimę...

Jak zwykle, pokój jej był bardzo schludny, jak gdyby dopiero co uprzątnięty z okazji jakiegoś święta. Trzy poduszki jedna na drugiej, pikowa kapa, ruda jakby słońcem zalana podłoga. Na ścianach wisiała duża fotografia Borysa w mundurze, przysłana z Tarnopola; obok rozwieszone były stare, wyblakłe zdjęcia — nieboszczyka męża, siostry, siostrzeńców. Kąt był mgliście rozświetlony lampką pod ikoną: Wiera Piatonowna ceniła święty obraz — „wisiał u matki”... Borysek jakoś zagadnął: „Po co go trzymasz? Przecież jesteś niewierzająca”... Matka nie odpowiedziała od razu, namyśliła się: „A komu ona przeskądza?... Nie wiem, Borysku, co ci odrzecz... Do cerkwi nie chodzę, modlić się — nie modlę. A czy Bóg istnieje — nie wiem. Jeżeli istnieje, to nie w cerkwi, lecz w sercu...”

Robiła teraz na drutach i myślała: jakże jest ciężko żyć! Nie spodziewałam się, że czegoś takiego dołączam... Podczas tamtej wojny również przychodzili, grabili, zabijali, ale ludzi w biały dzień nie męczono. Skąd się tacy biorą? Szwargocą, strzelają... Nie ludzino. Naszym jest ciężko — ile ci mają armat, samochodów, wozów... Długo wypadnie wojować, kto wie, czy końca doczekam...

Zaczęła nasłuchiwać. Na schodach wołano: „Nic nie mam... Nie ruszajcie!”... Ktoś klął po niemiecku. Potem zastukano do jej drzwi. Wiera Piatonowna poprawiła włosy, z całym spokojem otworzyła. Weszło trzech Niemców. Jeden z nich — starszy — mówił po rosyjsku, mówił źle, ale można go było zrozumieć.

— Kto zamieszkiwać? Żyd jest? Wojskowy jest? Komunista jest?

Pokręciła głową.

— Jestem tu sama.

— Jaka narodowość?

— Ukrainka. Wieś Letki...

Niemcy zaczęli wyrzucać z szuflady komody białiznę, zeszyty Borysa, stare owiązane wstążeczkami listy, rozsypali krupy.

Ten, który mówił po rosyjsku, spojrzął na zdjęcie Borysa.

— Kto?

— Syn.

— Komunista?

Wiera Piatonowna odrzekła surowo:

— Wy macie swoją wiarę, a my swoją...

Niemiec nie zrozumiał, ale intonacja głosu Wieri Piatonowny rozniewiała go. Zerwał ze ściany fotografię, porwał ją na kawałeczki.

— Nie ma syn. Kaput!

— Wstyd — powiedziała Wiera Piatonowna — wstyd krzywdzić staruszkę. Matkę pan ma?

— Milcz!

Niemiec deptał w furii strzępy fotografii, koszule, kłębki wełny, listy. Wtem dostrzegł pod ikoną pocztówkę — wizerunek Lenina.

— Komunista? W takim razie — dostać.

Z rozmachem uderzył kobietę w twarz. Wiera Piatonowna upadła; okulary rozbiły się, twarz była zakrwawiona, ale przytomności nie straciła. Patrzyła na swego wroźcę, a wzrok ten wyprowadzał go z równowagi. Dwu innych odeszło, wspięło się wyżej. Starszy również zabierał się do odeszcia, ale wtem opanowała go wściekłość. Stara wiedźma! Takie wysadzają w powietrze domy, strzelają w plecy... Nie panując nad sobą, podbiegł do leżącej, zaczął ją deptać, jak deptał przedtem białiznę. Następnie wywlokł Wierę Piatonowną na schody, bił jej głową o stopnie, a już martwą przywlokł na podwórze. Długo stał nad swoją ofiarą i ochryple a obrzydliwie klął. Niebo było w czerwieni — to palił się Kreszcza-tik. A ogarnięta przerażeniem kamienica zawodziła do rana.

8.

Chana, idąc z Alusią na bazar (było to w niedzielę, w tydzień po wkroczeniu Niemców), zobaczyła na murze obwieszczenie. Może nawet wychodzić nie wolno? Zatrzywała się przy niebieskawej ulocie. Wydrukowane było na niej: „Żydzi m. Kijowa i okolic. W poniedziałek 29 września na godzinę siódmą rano należy wam zgłosić się z rzeczami, dokumentami i cienką białizną na ulicę Dorożycką koło żydowskiego cmentarza. Za niezgłoszenie się — kara śmierci”.